



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(284)

26. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 18 czerwca 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 16)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Tadeusz Rzemykowski oraz zastępca przewodniczącego Janina Sagatowska)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Witam państwa serdecznie. Chciałoby się powiedzieć: gorąco, bo jest zimno na sali. Może któryś sprytniejszy pan by się zorientował, jak wyłączyć klimatyzację? Byłbym bardzo wdzięczny, bo parę dziewcząt jest lekko ubranych i może być problem, a mamy przynajmniej pięć godzin siedzenia, może siedem.

(Głos z sali: Ile?)

Pięć, siedem...

(Głos z sali: A może dwanaście?)

Może dwanaście.

Zatem jeszcze raz serdecznie witam. Program posiedzenia jest w zasadzie jednopunktowy: rozpatrzenie kolejnych wniosków o dofinansowanie zadań polonijnych według protokołu nr 9 Zespołu do spraw Finansów Polonijnych z dnia wczorajszego.

Chciałbym bardzo serdecznie prosić obecnych senatorów oraz inne osoby, o wielką wyrozumiałość, gdyż przychodzi nam procedować nad bardzo obszernymi dokumentami, których praktycznie nie znamy. Znów mam dyskomfort, co najmniej taki sam jak państwo, o ile nie większy z racji kierowania komisją, ale dzisiaj jest 18 czerwca i wiele imprez ujętych w planie polonijnym już trwa, a niektóre finansujemy niemal po fakcie. Z drugiej strony zbliżamy się do przerwy wakacyjnej w obradach Senatu, parlamentu. Prezydium Senatu jako najwyższa władza, a przynajmniej wyższa od nas, zobowiązało nas do tego, byśmy rozpatrzyli te wnioski, tak żeby w czwartek mogło podjąć uchwałę w tym zakresie. Żeby wnioski mogły być realizowane, musi jeszcze być zawarta umowa z jednostką, która będzie je realizować. No i trzeba przystąpić do realizacji.

Informuję państwa, że po posiedzeniu Senatu Prezydium Senatu w dniu 6 czerwca rozpatrywało nasze wnioski i chcę powiedzieć, że mimo naszego wniosku o wstrzymanie dotowania gazety pana Maciejkańca, zadanie to zostało przez Wysokie Prezydium przyjęte do finansowania, czyli nie podzielono naszej opinii. Po decyzjach Prezydium na zadania programowe zostało do końca roku 2 miliony 661 tysięcy 715 zł, czyli 12% rocznego budżetu, a na zadania inwestycyjne – 1 milion 668 tysięcy 339 zł, czyli razem około 4 milionów 300 tysięcy zł.

Dzisiaj, jeżeli podzielimy stanowisko Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, mamy do rozdzielania 3 miliony 200 tysięcy zł, w tym praktycznie prawie wszystko na wydatki programowe. Zostanie nam sto, może sto kilkadziesiąt tysięcy na jakieś awa-

ryjne sprawy i inne spływające wnioski, w tym także na ewentualne odwołania instytucji od wniosków, których nie rozpatrzymy.

Dzisiaj do rozpatrzenia jest niewiele, bo tylko sto pięćdziesiąt sześć wniosków zawartych w czterech grubych książkach – takie wydawnictwo, i bardzo bogaty protokół z posiedzenia, które się odbyło w złożonym składzie imiennym, z udziałem przedstawicieli kilku ministerstw, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i naszych pracowników. Mimo tych olbrzymich dokumentów zdeklarowałem się, zdecydowałem się zwołać posiedzenie komisji i rozpocząć pracę merytoryczną.

Czy są jakieś uwagi?

Pani senator, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wnoszę, żebyśmy rozpatrzyli sprawy najpilniejsze, to znaczy związane z koloniami, a inne przełożyli przynajmniej do jutra. Zbierzmy się ponownie może w przerwie posiedzenia plenarnego, zwykle jest to około godziny 15.00. Przecież nie sposób jest decydować o czymś, co się dostaje w tej chwili do ręki. Nikt nie zna tych czterech tomów, nikt nie jest w stanie ich przeczytać w ciągu godziny. Jest to żenujące, żebyśmy pracowali w takich warunkach i decydowali o sprawach ważnych bez odpowiedniego przygotowania.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, kto jeszcze? Nikt.

Czyli jest wniosek, żeby zacząć od wniosków wakacyjnych. Dobrze.

Szanowni Państwo, ja przygotowuję na następne posiedzenie komisji, mniej więcej za dwa tygodnie, nasze propozycje co do tego, jak powinniśmy debatować nad tematami dotyczącymi przyszłego roku, bo to, co odbywa się w tym roku, budzi nasz wewnętrzny sprzeciw, dyskomfort. Odbywa się to wszystko, mówiąc wprost, po łebkach. Tak nie można pracować. Chcę powiedzieć, że jest zdecydowana zmiana sposobu pracy. Dotychczas dwie największe organizacje, stowarzyszenie i fundacja, miały swój z góry ustalony budżet i w zasadzie komisja przy uchwalaniu budżetu polonijnego zastanawiała się nad resztą środków rządu dziesięciu czy kilkunastu procent. Teraz została wprowadzona zmiana – wszyscy mogą składać wnioski. W tym roku jest dopiero początek, można się spodziewać, że w przyszłym roku będą to setki różnego rodzaju instytucji. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy mogli nad tym zapanować, zwłaszcza że nasza komisja działa z doskoku i nie składa się z urzędników. Dlatego złożyłem wniosek do pana marszałka – także po linii politycznej – że jeżeli ma być nadal taki system, to trzeba organizacyjnie i kadrowo się do tego dostosować.

Widać wyraźnie, że od strony urzędniczej te – jak to się mówi po młodzieżowemu – parę osób na krzyż absolutnie nie nadażą. Nie nadażą także komisja. W związku z tym, jeżeli ma to być system otwarty, że każdy może złożyć wniosek, to musi być powołany zespół ludzi, którzy będą to programować. Nie tylko przyjmować wnioski, bo co to za działalność, że każdy będzie mógł przyjść i my będziemy to rozpatrywać. A więc programować, patrzeć, czy to jest zgodne z założeniami, realizować jakąś politykę w tym zakresie. Możemy wrócić do rozwiązania dotychczasowego, wypracować

sposób współpracy taki, że będzie się tym zajmować Wspólnota Polska, fundacja czy też jeszcze jakieś podmioty, a my będziemy ustawiać tylko kierunki i kontrolować. W każdym razie taki system, jaki jest dzisiaj, to żaden system. Ja spotykam się z różnymi opiniami, niektórzy w ogóle są niechętni do przychodzenia na spotkania komisji, a tym bardziej, broń Boże, odpowiadać później za coś, co tutaj robimy. A jest to 45 milionów zł, to jest budżet odpowiadający czterdziesto-, pięćdziesięciotysięcznemu miastu, mniej więcej trzem, czterem gminom, gdzie są radni, komisje, urzędnicy. Zatem musimy to wypracować albo... Inaczej to nie ma to sensu. Ale w tym roku mamy taką sytuację, że jest późno, nie wypracowaliśmy systemu, a trzeba dokończyć to dzieło. Najgorsze rozwiązanie jest takie, że pieniądze są, a są nieustalone zadania, sposób finansowania i instytucje, osoby bądź tematy pozostają w zawieszaniu.

Może zaczniemy od zadań inwestycyjnych, bo w tym zakresie jest najmniej wniosków i są one stosunkowo łatwe do oceny. Później byśmy przeszli do akcji letniej. Jeżeli nie wszystko dzisiaj zrobimy, te omówmy choćby te dwa tematy: inwestycje i lato, a resztą zajmiemy się albo dzisiaj, albo jutro, bo samo się to nie robi. Czy państwo się zgadzają?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Inwestycje mają to do siebie, że od decyzji do ich realizacji upływa sporo czasu, więc trzeba to wcześniej zacząć.

Nie ma sprzeciwu.

Proszę bardzo, wnioski inwestycyjne.

Pan dyrektor Świątecki ma głos.

**Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Świątecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Proszę państwa, zebraliśmy w tych czterech tomach, które państwo otrzymali, wszystkie wnioski, jakie wpłynęły do Kancelarii Senatu na ręce pana marszałka, pana ministra, do daty granicznej przed kilkunastoma dniami. Jako tę datę przyjęliśmy poprzedni poniedziałek. Do tego terminu wpłynęło między innymi, jak państwo widzą w tej lekko pomarańczowej książeczce, dziewiętnaście wniosków inwestycyjnych.

Odniosę się do tych wniosków. Tak jak w kolejnych programach, kolejnych blokach, które państwo będą rozpatrywali, staraliśmy się wybierać przede wszystkim te przedsięwzięcia, które mają ścisły związek z zasadniczym celem finansowania z budżetu Senatu, czyli z pomocą dla Polaków za granicą i dla Polonii, a także te inwestycje, co do których istnieje pełne racjonalne uzasadnienie, że zostały dobrze przygotowane technicznie i logistycznie. Jako zespół proponujemy, aby państwo nie rekomendowali tych inwestycji, które mniej wiążą się z przedmiotem finansowania przez Senat, oraz tych, w odniesieniu do których ta racjonalność jest trudniejsza do określenia.

Na podstawie tych ogólnych uwag i kryteriów, które przedstawiłem, zespół pozytywnie rekomenduje siedem wniosków. Po kolei. Wniosek dziewiąty dotyczący remontu dachu Katedry Lwowskiej, który to remont ma być przeprowadzony przez Wspólnotę Polską. Pozycja dziesiąta – remont budynku zakupionego dla Stacji Harcerskiej we Lwowie. Pozycja dwunasta – budowa nowego Domu Polskiego w Rumunii, w miejscowości Vicsani. Rozbudowa Podstawowej Szkoły Polskiej w Krasławie

na Łotwie, zakup i montaż trzech nadajników dla telewizji – pozycja piętnasta oraz pozycja dziewiętnasta – dokumentacja dotycząca Szkoły Polskiej w Grodnie.

Łatwo jest uzasadnić, dlaczego te propozycje zostały przyjęte, więc nie będę przypominał rzeczy powszechnie państwu znanych, na przykład tego, że w Grodnie delegacja Wysokiej Komisji zbadała sytuację na miejscu i zarekomendowała tę ostatnią pozycję.

Teraz powiem, dlaczego proponujemy Wysokiej Komisji nie przyjąć pewnych pozycji. Zacznę od początku, od pozycji pierwszej. Już raz, w 2001 r., składano taki wniosek. Wówczas, tak jak dziś, nasza decyzja była negatywna. Pewną rolę odgrywa tutaj fakt, że organizacja, która występuje z wnioskiem, nie jest w stanie go do końca sprecyzować, nie jest też strukturą znaną ani zdolną do przeprowadzenia tej inwestycji. W przypadku drugim nastąpiły błędy formalne – wniosek nie zawiera wszystkich wymaganych informacji i w czasie, w którym przyjmowaliśmy wnioski, nie został skorygowany. W punkcie trzecim – jest to zakup lokalu dla Polonii w Alma Acie – wniosek złożony przez Związek Polaków Kazachstanu nie zawiera niezbędnych informacji o kosztach inwestycji, nie ma także wymaganych podpisów. Kolejny wniosek, o remont siedziby oddziału Fundacji na Rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, w naszej opinii wykracza poza zakres finansowania. Ten obiekt miałby stać w Polsce, a więc nie służyłby w pełni Polonii za granicą. Kolejna propozycja – Dom Polski w Irkucku. Myślę, że nic więcej nie można powiedzieć na temat tego wniosku. Dwie organizacje proponują jednocześnie 5 milionów 537 tysięcy, zresztą Wysoka Komisja poświęciła już wiele czasu na rozpatrywanie tej sprawy, dlatego pozwałam sobie nie przypominać tych informacji. Kolejna sprawa, której nie uwzględniliśmy, to remont sali sportowej. Byłby to w zasadzie remont dokonywany w obcym obiekcie, zresztą bardzo kosztowny. Z kolejnych inwestycji remont elewacji Domu Polskiego w Mohylewie również dotyczy obiektu, który później byłoby trudno wykorzystać i który nie jest w tej chwili potrzebny. Kolejny wniosek, który nie zostały przez nas zarekomendowany, to wniosek o część kosztów związanych z rozbudową i remontem Domu Polskiego w Budapeszcie na Węgrzech. Jest to znana, rozpatrywana już wielokrotnie sprawa dodatkowych kosztów ubiegłorocznych. Niestety, z pewnym smutkiem trzeba stwierdzić, że do tej chwili formalne uzgodnienia ze Wspólnotą Polską nie doprowadziły do tego, aby wniosek został sformułowany tak, by można było lege artis udzielić tej dotacji. Jednak zespół proponuje, aby pozostawić środki, którymi można byłoby wypełnić tę lukę w budżecie Wspólnoty Polskiej. Proponujemy również, aby nie finansować remontu części Domu Polskiego w Niemczech w Recklinghausen, ponieważ na posiedzeniu naszego zespołu otrzymaliśmy informację, że ten obiekt nie jest wykorzystywany przez środowisko polonijne, nie żyje, a więc nie ma sensu inwestować w coś, co nie służy zbiorowości lokalnej.

(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: To jest na sprzedaż.)

Poza tym, jak pan dyrektor Miszczuk tu dopowiada, jest poważna obawa, że w najbliższej przyszłości ten obiekt zostanie sprzedany. W odniesieniu do inwestycji w Brazylii, w Santanie, w przeszłości już występowały poważne problemy z rozliczeniami dotacji udzielanych przez Wspólnotę Polską, a więc w tej chwili nie byłoby możliwe sfinansowanie tego wniosku. Wreszcie pozycja ostatnia – Szkoła na Bagińcu. Mamy bardzo mało informacji, ale te, które mamy, świadczą o tym, że nie byłby to remont tego obiektu,

ale całkowita odbudowa, dlatego że budynek jest w takim stanie technicznym, że nie kwalifikuje się już do remontu. Jest to obiekt drewniany, zupełnie zużyty.

Chciałbym też od razu zapowiedzieć czy uprzedzić informację, która będzie przypomniana przy rozpatrywaniu kolejnego programu, czyli wniosku Wspólnoty Polskiej dotyczącego ośrodka dokumentowania. Proponujemy sfinansować go ze środków inwestycyjnych w tej części, w której dotyczy on remontów obiektów zabytkowych, bo wydaje się, że będzie to najodpowiedniejszy sposób. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dziękuję.

Ponieważ inwestycje należą do Wspólnoty Polskiej, to proszę bardzo o wypowiedź pana prezesa albo panią dyrektor.

Jaki jest państwa stosunek do tych propozycji zespołu, do tego, co zostało przyznane, i tego, co ewentualnie nie zostało przyznane?

**Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

Barbara Rud:

Dziękujemy bardzo szanownemu zespołowi za tak pozytywną dla nas opinię dotyczącą proponowanych przez stowarzyszenie zadań inwestycyjnych.

Z przykrością muszę powiedzieć, że jeden wniosek, dotyczący przedszkola polskiego w Lwowie, został zaopiniowany negatywnie, ale sądzę, że ten temat Szanowna Komisja będzie jeszcze rozpatrywała, może przy konstruowaniu projektu budżetu na przyszły rok. Sprawa jest o tyle ważna, że byłoby to pierwsze przedszkole polskie we Lwowie. Dokumenty są, działania miasta na rzecz przekazania organizacji dwóch obiektów, w których do tej pory były przedszkola, są prowadzone. Myślę, że w tym roku decyzją komisji to zadanie, niestety, spadłoby z planu, ale chciałabym prosić, abyśmy wrócili do tego w przyszłym roku.

Drugą sprawę, jak to się mówi, załatwiono w 50% pozytywnie – przepraszam za takie uproszczenie – a dotyczy to wniosku o remont i rozbudowę Domu Polskiego w Budapeszcie. Z wypowiedzi pana dyrektora Świąteckiego wnoszę – może źle zrozumiałam – że pierwsza część wniosku została zaopiniowana pozytywnie, a druga część zostanie rozpatrzona po uzupełnieniu danych przez Wspólnotę Polską. Jeżeli dobrze to zrozumiałam, to oczywiście Wspólnota Polska wszystkie brakujące dokumenty do tej drugiej części uzupełni i poprosi zespół i szanowną komisję o pozostałą kwotę. Jeżeli właściwie zinterpretowałam tę wypowiedź, to część kwoty na rozbudowę Domu Polskiego w Budapeszcie zaopiniowano pozytywnie, a drugą część pozostawiono do uzupełnienia przez Wspólnotę Polską. Pozostałe wnioski zostały załatwione pozytywnie, za co serdecznie dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcę przewodniczącego Janina Sagatowska)

Zastępca Przewodniczącego Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo, Pani Dyrektor.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Można zadać jedno pytanie?)

Proszę, Panie Marszałku.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Proszę tylko o wyjaśnienie – chodzi o montaż i trzy nadajniki w Kazachstanie – czy to będzie bezpośrednia dotacja dla telewizji, czy ma to iść przez nas?

Zastępca Przewodniczącego Janina Sagatowska:

Dla telewizji. O ile wiem, jeszcze w poprzedniej kadencji został zgłoszony ten wniosek i wtedy Senat, komisja emigracji także zaopiniowała pozytywnie tę kwotę. To jest przedłużenie tamtej sprawy, dlatego że ta inwestycja trwa już jakiś czas – to nie była strona kazachstańska. Wiadomo, że cały czas trwają inne rozmowy, i to jest walka o to, żeby telewizja tam docierała. Zatem to jest dla telewizji.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Jestem za, chodzi tylko o wyjaśnienie, jaką drogą.

Druga rzecz. Jeśli chodzi o ową kwotę 72 tysięcy, to pani dyrektor Rud się zgadza, ale ja powiadam, że to jest po prostu zadłużenie Kancelarii Senatu z zeszłego roku. Ta kwota była objęta umową, powinna być zapłacona, a nie została. Zatem wydaje mi się, że tu opiniowanie w ogóle nie wchodzi w rachubę, bo to jest po prostu zadłużenie. Rzecz polega tylko na tym, że budżetowcy nie są w stanie strawić tego, iż to jest z poprzedniego roku.

Zastępca Przewodniczącego Janina Sagatowska:

Tak. I nie przechodzą, Panie Marszałku. Prawo budżetowe i inne kwoty inwestycyjne z poprzedniego roku nie przechodzą na następny rok, niestety.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Czy pani senator uważa, że umowy cywilne w ogóle tu nie obowiązują?)

Obowiązują, ale to jest niejako nałożenie na strony... Moglibyśmy długo dyskutować prawnie. To jest nałożenie na strony obowiązku, żeby zmieścić się w danym roku. Nie mieścimy się w różnych... Nie będziemy tu mówić z jakich powodów, ale czasem się nie mieścimy, szczególnie w realizacji inwestycji na Wschodzie. One się przedłużają, przechodzą albo my nie mamy w odpowiednim momencie odpowiednich kwot budżetowych. Nawet już teraz – minęło pół roku, a ile Kancelaria Senatu zalega wszystkim fundacjom, organizacjom z racji przedłużania się budżetowego...

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Proszę jednak przyjąć do wiadomości stanowisko profesora prawa. Podpisana i zrealizowana umowa musi być opłacona. I nie jest rzeczą ani Wysokiej Komisji, ani

naszą rozpatrywanie te sprawy. To po prostu przechodzi, to jest pozycja, którą służby finansowe Kancelarii Senatu powinny umieścić w tegorocznym budżecie i zapłacić. I to już nie powinno przechodzić przez jakikolwiek proces opiniodawczy.

(Zastępca Przewodniczącego Janina Sagatowska: Tylko umieścić w budżecie, ja się zgadzam.)

W budżecie, i koniec. Tutaj właściwie w ogóle niepotrzebnie jest wymieniona ta kwota. To się po prostu zwyczajnie należy.

Ale poza tym dziękujemy za życzliwe potraktowanie w całości wniosków. Gdyby jednak miało pozostać te 1 milion 600 tysięcy zł w inwestycjach, to proszę w przyszłości rozważyć sprawę przedszkola we Lwowie. Szkoda byłoby to tak zostawić.

Zastępca Przewodniczącego Janina Sagatowska:

Tak. Jeżeli mogę sobie sama udzielić głosu, to ja osobiście także popieram wniosek o to, żeby jeszcze w tym roku znalazły się pieniądze na przedszkole we Lwowie, dlatego że czym skorupka... Od najmniejszego dziecka jest potrzebne wychowywanie do polskości, do tradycji, a nasz priorytet to właśnie oświata, dzieci, młodzież itd. Pan przewodniczący, wychodząc, też to sobie zaznaczył i dał mi wskazanie, żeby pomyśleć o tym przedszkolu, nawet jeszcze w tym roku. Ja również popieram ten wniosek. Nie wiem, jak inni senatorowie...

Mam jeszcze jedno pytanie do zespołu, bo czegoś nie rozumiem. Jest wniosek Związku Polaków „Zgoda” odnośnie do domu w Recklinghausen. Padło takie stwierdzenie, opinia, że ten dom rzekomo nie żyje i nic się tam nie dzieje. Muszę powiedzieć, że jestem tym zdumiona, dlatego że byłam z panią sekretarz komisji na Dniach Kultury Polskiej w Recklinghausen. Ten dom wyjątkowo żyje, chciałabym, żeby wszystkie polskie domy tak żyły. Była tam pani przedstawiciel kanclerza Niemiec, państwo dofinansowało remont i budowę sceny, pomaga. I wsparcie od nas to jest praca na rzecz polskiej mniejszości w Niemczech. Już wtedy były zgłaszane potrzeby co do podłogi itd. Trochę jestem zdziwiona, kto wygłaszał takie opinie, bo akurat byłam, widziałam jak ten Dom Polski żyje. Całe dwa dni były tam wielkie uroczystości, przyjechali zaproszeni Polacy z Grodzieńszczyzny, ze Lwowa, z Wilna, bo ci Polacy z Niemiec sfinansowali im ten pobyt. Zespoły mogły wystąpić na scenie w tym Domu Polskim „Zgoda”. Dlatego chcę zapytać zespół, kto wyraził takie opinie? Mogłabym uzyskać odpowiedź?

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Pani Senator, ta osoba jest obecna na sali. Jest to szefowa inwestycji Wspólnoty Polskiej.

Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:

Rozumiem, że mam się odnieść do tego pytania.

Otóż, Pani Senator, my mamy od organizacji taką opinię, że oprócz Dni Kultury Polskiej nic tam się nie dzieje, że dom praktycznie żyje kilkoma osobami w podeszłym

wieku, które tam się spotykają, i jest podnoszony problem zbycia tego obiektu. Doszły do nas wieści, że ten dom nie utrzyma się sam, nie ma dotacji na jego utrzymanie.

Zastępca Przewodniczącego Janina Sagatowska:

Taka sytuacja, o której pani mówi, jest w Bochum, a nie w Recklinghausen. Dokładnie to, co pani mówi, jest w Bochum. Tam jest właśnie paru... To jest inna organizacja, w Recklinghausen jest inaczej. Ja to znam, bo byłam i w Bochum i w Recklinghausen. To, co pani mówi, jest w Bochum. Tam dom faktycznie zamiera, bo jest tylko parę starszych osób, i to jest budynek wymagający w ogóle dużego remontu. Ja bardzo przepraszam, ale pan marszałek mógłby chyba powiedzieć coś na ten temat, bo go zna. To, o czym pani mówi, to jest sytuacja w Bochum. To jest fałszywa informacja. Pomyliła pani dwa domy.

**Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Barbara Rud:**

Proszę państwa, ja uzyskałam taką opinię. Nie byłam ani w jednym, ani w drugim domu. Uzyskałam opinię, że dom w Recklinghausen, praktycznie rzecz biorąc, będzie do zbycia. Nie polemizuję, Pani Senator. Wyjaśnimy tę sprawę. Jeżeli opinię, jaką przedstawiła pani senator, potwierdzi sama organizacja, to oczywiście złożę wniosek, żeby ten dom również wesprzeć finansowo.

(Zastępca Przewodniczącego Janina Sagatowska: Przecież to jest państwa wniosek.)

Nie, to nie jest nasz wniosek, lecz samej organizacji. Chcę tylko powiedzieć, że trzy lata temu remontowaliśmy dom w Recklinghausen ze środków Senatu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Tadeusz Rzemkowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Pani senator Kurska, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Mam pytanie do zespołu w sprawie odrzucenia wniosku o przeprowadzenie remontu i dofinansowanie domu w Mohylewie. Jakimi kryteriami państwo się kierowali, odrzucając ten wniosek?

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Jeśli chodzi o dom w Mohylewie, został on niedawno postawiony i z informacji, które mamy, wynika, że nie ma obecnie potrzeby remontu w takim zakresie, w jakim to zostało zgłoszone. Dom został niedawno wybudowany i oddany do użytku, a teraz jest takie życzenie pana... Ten pan podobno chce, żeby wokół domu ciągle coś się działo, coś było robione itd., itd. A ten dom został oddany do użytku dosłownie parę lat temu.

Senator Anna Kurska:

Ja czytam te pisma, które powołują się na opinię profesora, na to, że odpadają tynki, że jest dewastacja budynku, że władze białoruskie patrzą z ubolewaniem, iż Polska nie pomaga. Nie wiem, ja tu mam dwa pisma przed sobą, nic więcej.

**Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

Barbara Rud:

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący!

Ten temat, jak sądzę, znamy dosyć dobrze. Otóż byłam tam, oglądałam. W ubiegłym roku w tym domu osuszaliśmy fundamenty i została wykonana elewacja do wysokości pierwszego piętra. Tam, niestety, bardzo kuleje gospodarowanie budynkiem. Jeżeli rynna jest zapchana, nieoczyszczona, to woda się przez nią przelewa i leje się po elewacji. To jest jeden z najładniejszych domów w Mohylewie. Nie wiem, skąd taka opinia pana prezesa oddziału, bo jest to jeden z najpiękniejszych domów w Mohylewie. Remont całej elewacji, moim zdaniem, jest technicznie nieuzasadniony. Na pewno znalazłyby się gdzieś miejscowe odpryski na skutek złej eksploatacji budynku. Elewacja została w zeszłym roku poprawiona wraz z zagospodarowaniem sutereny przy okazji izolowania fundamentów i osuszania ścian piwnic, zatem, moim zdaniem, nie jest to pilna potrzeba.

Chcę jeszcze państwu powiedzieć, że część kosztów bieżących remontów powinna też ponosić sama organizacja polska. Skoro około 3/4 tego domu jest komercyjnie wynajmowana – nie wiem, jakie pieniądze z tego są uzyskiwane, trudno mi powiedzieć – to jakieś kwoty winny być przeznaczone chociażby na naprawę tej rynny. A tymczasem, cokolwiek w domu się dzieje, pan prezes pisze do nas – bo to głównie do nas są adresowane te wnioski – przyjeżdżajcie, i to najlepiej z ludźmi, bo ekipa białoruska źle robi. Przyjeżdżcie ze swoją i wyremontujcie. Znam na bieżąco stan techniczny tego domu, dlatego uważam, że są inne, większe potrzeby. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Czy jeszcze ktoś w tej sprawie? Nikt.

Czy w takim razie będziemy uchwalać każdą pozycję osobno? I czy będziemy uchwalać wszystkie, czy tylko te, które zespół zaopiniował pozytywnie?

Pani profesor Szyszkowska, proszę bardzo.

Senator Maria Szyszkowska:

W kwestii formalnej. Nie wiem, czy to jest właściwe, ażeby głosować przy wnioskodawcach. Na ostatnim posiedzeniu nasz tryb postępowania był już nareszcie prawidłowy. Chciałabym, żeby zachować pewne formalności.

(Głos z sali: Możemy wyjść.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Można... Ja się zastanawiam, czy to odnosi się akurat do tych tematów, bo tutaj Wspólnota Polska nie jest stroną, tylko realizatorem tych zadań. Co innego, gdy

Wspólnota Polska występuje o jakieś własne zadania, typu działalność merytoryczna. Ale jeśli będzie trzeba, to...

Proszę bardzo, pani senator Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Ja chcę wyrazić opinię, że to są publiczne pieniądze dawane z naszą pełną zgodą, po rozpatrzeniu, i nie widzę powodów, żebyśmy mieli nie podawać swoich nazwisk nawet do wiadomości tych, którzy to będą realizować w imieniu Senatu i za pieniądze Senatu. To przecież nie jest głosowanie dotyczące konkretnych osób, tylko zadań wykonywanych za pieniądze publiczne.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Ja oczywiście popieram wniosek pani senator Krzyżanowskiej, ale chcę jeszcze coś dodać w sprawie merytorycznej czy merytoryczno-formalnej strony głosowania. Chciałabym poprosić, żeby rozpatrywać nie tylko te wnioski, które pozytywnie zaopiniował zespół, ale żeby głosować także nad dwoma zadaniami, które ja osobiście popieram, to jest nad sprawą przedszkola we Lwowie i domu w Recklinghausen. Tam zostały ewidentnie pomyłone dwa domy, w Bochum i w Recklinghausen.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Pani senator Szyszkowska.

Senator Maria Szyszkowska:

Ja nie czuję dyshonoru, jestem na tyle odważna, że mogę głosować. Ja podnoszę problem czysto formalny, ponieważ na ostatnim posiedzeniu procedowanie przebiegało inaczej.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Jeśli można, Panie Przewodniczący, chciałbym jeszcze zabrać głos w jednej kwestii, mianowicie w sprawie remontu i odbudowy obiektu na polskie przedszkole. Wiem, że to jest sprawa bardzo ważna, ale proszę spojrzeć na kwotę główną – to jest 500 tysięcy zł, a nie 40 tysięcy. Ta druga kwota jest tylko i wyłącznie na ten rok. Tam są dwa budynki i one jeszcze nie są dokładnie technicznie zbadane. Mamy obawy, że jeden z nich może się nie nadawać w ogóle do remontu – to jest taki układ. Dlatego wolałbym, żeby podjąć decyzję po zbadaniu tego wszystkiego. A poza tym nie będzie to własność polska, niestety, jest jeszcze taki układ w tym

wszystkim. W związku z tym podchodziłbym do tego z dużą ostrożnością, bo gdyby to było tylko 40 tysięcy zł, to nie byłoby problemu, ale jest to 500 tysięcy zł rozłożone na raty.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Chcę powiedzieć, że jeśli czegoś nie uchwalimy w związku z zadaniami inwestycyjnymi, to jeszcze mamy czas, by do tego wrócić. Więc mamy czas, żeby wrócić do tego przedszkola.

(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Poślijmy misję, niech zobaczy, zbada to wszystko.)

Tak, można wysłać kogoś od nas, żeby to sprawdził. Myślę, że chętni na wyjazd do Lwowa będą.

Dobrze, przechodzimy dalej. Zaczynamy od wniosków, które opiniował zespół.

Remont dachu Katedry Lwowskiej, 70 tysięcy zł.

Kto jest za tym, żeby wyremontować ten dach? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Sprawa druga, remont budynku zakupionego dla harcerzy we Lwowie, kwota 40 tysięcy zł.

Kto jest za? (9)

Dziękuję. Jednogłośnie.

Kto jest za tym, żeby wyremontować Dom Polski w Rumunii za kwotę 80 tysięcy zł? To na początek, całość zadania obejmuje 270 tysięcy zł.

Kto jest za remontem...

(Głos z sali: To jest budowa.)

Przepraszam, budowa domu. Zgadza się.

Kto jest za? (6)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Kto jest za remontem i rozbudową Domu Polskiego w Budapeszcie na Węgrzech za 149 tysięcy 350 zł?

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący, do rozliczenia... Ja rozumiem rozżalenie pana profesora Stelmachowskiego, ale to naprawdę nie są proste sprawy. 70 tysięcy zł, które zostały gdzieś tam... To nie jest tak, że sobie można coś przerzucić.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Nie zwróciłem uwagi, mimo że parę razy to czytałem, ale tak z rozpędu... Zatem 76 tysięcy 560 zł, na razie.

Kto jest za? (6)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Rozbudowa Podstawowej Szkoły Polskiej w Krasławie na Łotwie za 168 tysięcy 264 zł. Jest to doposażenie szkoły, która będzie uruchamiana we wrześniu. Strona łotewska odmówiła finansowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wszyscy jednogłośnie są za.

Nadajniki dla Telewizji Polskiej SA „TV Polonia” za kwotę 117 tysięcy 101 zł, pozycja piętnasta.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Wszyscy jednogłośnie są za.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, pozycja dziewiętnasta, słynna szkoła w Grodnie. Pan marszałek Stelmachowski przysłał do mnie osobne pismo, że na bazie debaty czy może bardziej pyskówki, jaka tu się odbyła, postanowiono, iż w tym roku przeprowadzi się dokumentację oraz ogłosi się przetarg na te prace, a roboty będą wykonane w przyszłym roku. I na to potrzeba 50 tysięcy zł.

Kto jest za? (9)

Jednogłośnie.

Pozycja szesnasta – Recklinghausen, Niemcy. Jest to wniosek o remont części Domu Polskiego w zakresie odnowienia podłóg, właściwie podłogi i ścian. Pani Sagatowska mówi, że sprawa jest jasna – pomyłono domy.

Czy rzeczywiście mamy jasność w tym zakresie?

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Mischuk:

Zespół opierał się tylko na informacji. Być może faktycznie jest taki układ, że to nie dotyczy Recklinghausen, tylko Bochum.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski: W tym roku też tam była jakaś impreza, którą dofinansowaliśmy z uwagi na obecność...)

Wierzmy temu, że pani przewodnicząca Sagatowska ma rację.

Senator Janina Sagatowska:

Proszę mi wierzyć, naprawdę byłam w jednym i drugim domu. W Bochum jest taki dom, co do którego powiedziałam że grosza nie damy. Była tam tabliczka i napis „Związek Polski” czy „Związek Polaków”. Wchodzę, patrzę – jest tylko miejsce po tabliczce. Oni mówią, że zdjęli, bo niby złodzieje ukradną czy coś tam... Ja powiedziałam: i chcecie pomoc z Senatu? To jest Bochum. A Recklinghausen cyklicznie pomagają Niemcy, widząc, jak ten Dom Polski żyje. To jest tylko opinia pani dyrektor Rud.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dobrze. Kosztorys opiewa systemem europejskim na 30 tysięcy bez złotych, czyli 29 tysięcy 999 zł.

Kto jest za tym, żeby ten remont sfinansować, niech podniesie rękę. (5)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (6)

Wniosek został przyjęty według procedur formalnych.

Czy jeszcze ktoś z państwa optuje, żeby któryś z wniosków inwestycyjnych, mimo braku opinii zespołu, zatwierdzić?

(Głos z sali: Przedszkole.)

Co do przedszkola, z tego, co mówi pan dyrektor Miszczuk, trzeba przeprowadzić wyjaśnienie, ponieważ inwestycja jest przygotowywana na pół miliona. Proszę bardzo, czy ktoś z obecnych, kto jeszcze tam nie był, podejmie się wyjazdowej misji?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

On pojedzie jako urzędnik, a z zespołu...

Pani senator Olga Krzyżanowska. Wyślemy panią, zwrócimy się do Wspólnoty Polskiej, żeby zorganizowała wyjazd, i pani pojedzie.

Czyli mamy zadania inwestycyjne. Oprócz 601 tysięcy 925 zł doszło jeszcze 29 tysięcy 999 zł. A więc mamy jeszcze około 1 miliona zł na cele inwestycyjne w tym roku. Zobaczymy.

Drugi blok tematyczny, to jest akcja letnia. Zeszyt żółty.

Proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Na drugi raz, Panie Przewodniczący, przeprowadźmy inaczej głosowanie. Taki wniosek... Nieprzyjemnie było, że osoby musiały opuszczać salę, bez powodu zresztą.

Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:

Zatem informuję, że wszystkie wnioski, które zespół zatwierdził, zostały uchwalone. Oprócz tego uchwaliliśmy także wniosek dotyczący domu w Recklinghausen, ale prosiłbym na wszelki wypadek, żeby jeszcze dokładnie sprawdzić tę sprawę.

(Głos z sali: Pan marszałek zna sytuację.)

W każdym razie zostało to przyjęte. Jeżeli chodzi o przedszkole we Lwowie, ponieważ całe przedsięwzięcie będzie kosztować około pół miliona zł, poza tym są wątpliwości, czy te obiekty – bo to są podobno nawet dwa budynki – są zbadane, jest taka prośba, żeby zorganizować tam misję wyjazdową. Pani marszałek Olga Krzyżanowska pojedzie tam na inspekcję z Senatu. Została wytypowana.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale oferta została zatwierdzona. *(Wesołość na sali)*

Dobrze. Wyciągamy żółte papiery – akcja letnia.

Proszę bardzo osobę, która to zreferuje.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Świątecki:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Zebraliśmy wszystkie wnioski dotyczące akcji letniej, jakie do konkretnej daty wpłynęły do Kancelarii Senatu. Analizując je oraz przygotowując rekomendację dla Wysokiej Komisji, braliśmy pod uwagę kilka parametrów. Przede wszystkim kompletność i prawidłowość. Oczywiście uznaliśmy, że wnioski, które nie są kompletne i prawidłowe, nie mogą być państwu rekomendowane. Po drugie, pozytywne doświadczenia z podmiotami, które wykonują zadania z zakresu akcji letniej. Po trzecie, koszty jednostkowe na jednego uczestnika. I po czwarte, jak we wszystkich zadaniach, związek z pomocą dla Polaków za granicą i dla Polonii.

Z zakresu akcji letniej proponujemy przyjąć dziewięć wniosków z tej długiej listy dwudziestu czterech. Od razu chciałem uprzedzić, że mamy tutaj bardzo trudną sytuację, dlatego że środki na wnioski programowe, na wnioski związane z akcją letnią i prośby organizacji polonijnych są łączne i nasze propozycje zawarte w tym protokole dochodzą już do granicy kwoty będącej w dyspozycji Senatu, jaką zakładał budżet. Dlatego bardzo dokładnie rozważaliśmy wszystkie propozycje, które za chwilę wyliczę. One sumują się z bardzo małym zapasem – około 100 tysięcy zł.

Po kolei powiem, które propozycje zostały przyjęte. Otóż zgodziliśmy się na zadanie Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, dlatego że jest to kolejna akcja tej organizacji. W tym roku Caritas organizowała już te kolonie, organizowała je również w latach ubiegłych, i mają one dobrą ocenę. Koszty przedsięwzięcia są niskie. Nie przyjmujemy propozycji turnusu integracyjnego w Kartuzach z paru powodów, między innymi ze względu na nieco wyższe koszty jednostkowe. Poza tym nie mamy pewności, że w tym przedsięwzięciu będą uczestniczyć tylko dzieci polonijne. Kolejna propozycja to szkoły letnie języka polskiego dla studentów polonistyki. W odniesieniu do tego wniosku proponujemy przyznać część kwoty, czyli 25 tysięcy zł, na zakwaterowanie i wyżywienie uczestników. Następnie został złożony wniosek Katolickiego Stowarzyszenia „Przyjazna Szkoła”, który proponujemy przyjąć również z wartością obniżoną do 25 tysięcy zł. Kolejny – Międzynarodowe Warsztaty Artystyczne „Dziedzictwo Pokoleń” dla młodzieży polonijnej. Sugerujemy, aby nie przyjmować tej pozycji ze względu na wysokość kosztów oraz na to, że uczestnicy są rekrutowani w różny sposób, także poza środowiskami polonijnymi. Podobnie jest z przedsięwzięciem w Bukowinie Tatrzańskiej, z warsztatami artystycznymi. Tu pewną rolę odgrywa również wysokość kosztów. Następnie mamy obóz wypoczynkowy dla dzieci z Białorusi, o niskich kosztach, organizowany przez Społeczne Towarzystwo Oświatowe w Krasnymstawie. Proponujemy przyjąć tę pozycję. Uważamy natomiast, że nie należy opiniować pozytywnie akcji Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski „Podarujmy dzieciom lato” między innymi dlatego, że to stowarzyszenie traktuje to zadanie jako dodatkowe w stosunku do zadań zasadniczych. Jest to organizacja, która zajmuje się głównie propagowaniem samorządności terytorialnej i na tym się koncentruje. Organizacja proponowała wykorzystać własne siedziby, własne lokale i liczyła na dość wysokie...

Może będę się już skupiał tylko na propozycjach przyjętych. Udział Polaków w letniej szkole języka polskiego, pozycja dziewiąta. Akcja organizowana jest przez Stowarzyszenie „Pro Filia”, proponujemy przyznać tu 30 tysięcy zł na zakwaterowanie i wyżywienie uczestników. To będą warsztaty w Cieszynie, ten temat był już poruszany na posiedzeniu komisji. Kolejna propozycja to kolonie letnie organizowane przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży ze Środowisk Polonijnych. Chcemy tu przyznać również 30 tysięcy na zakwaterowanie i wyżywienie. Proponu-

jemy sfinansować 13 tysiącami 999 zł pobyt młodzieży szkolnej z Saratowa na Powoźu w Pabianicach i Łodzi. Jest to przedsięwzięcie, które organizuje Stowarzyszenie Wykładowców, Konsultantów i Lektorów Pro-Akademia. Dalej, chcemy wesprzeć 15 tysiącami zł Letni Uniwersytet Trzeciego Wieku w Drohiczynie, w którym będą uczestniczyć starsi Polacy ze Wschodu. Kolejne przedsięwzięcie jest organizowane przez Unię Katolickich Stowarzyszeń Rodzin Archidiecezji Warszawskiej, są to obozy szkoleniowo-wypoczynkowe dla rodzin polskich z Ukrainy. Tu proponujemy przyznać 17 tysięcy zł.

Teraz powiem o wnioskach, co do których proponujemy nie przyznać dotacji. Przykładem mogą być propozycje Towarzystwa Porozumienia Polsko-Białoruskiego – są to pozycje od czternastej do osiemnastej. W tym przypadku jeszcze trwają prace związane z rozliczeniem jednego turnusu, na który komisja przyznała środki. Pierwsze rachunki, które wpłynęły do nas po tym turnusie, były wystawione na inną organizację, więc nie mogło to podlegać refundacji. Ponieważ wciąż pojawiają się jakieś problemy natury, powiedzmy, formalnej czy organizacyjnej, proponowaliśmy, żeby wstrzymać się z tą dotacją. Myślę, że tyle wystarczy za wstęp do prezentacji tych wniosków.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę państwa, oprócz przedsięwzięcia, które organizuje Wspólnota Polska, mamy dwadzieścia cztery wnioski różnego rodzaju instytucji, które chcą organizować jedną lub kilka imprez z grupy akcji letniej. Nie ma tutaj ani jednego wniosku Wspólnoty Polskiej czy fundacji, czyli są to instytucje różnego rodzaju poza tymi dwiema organizacjami.

Pani wiceprezes fundacji, proszę bardzo.

**Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Krystyna Lachowicz:**

Chciałabym uzupełnić. My co prawda nie mamy takich kierunkowych wniosków, wyłącznie akcji letnich, niemniej jednak w trzech naszych programach: opieka nad katedrami polonistyki i lektoratami języka polskiego, promocja języka polskiego i kultury polskiej oraz wspieranie aktywności obywatelskiej środowisk polskich są zaplanowane akcje typowo letnie, między innymi Polonicum, które od lat realizujemy wspólnie z Uniwersytetem Warszawskim, i zawsze jakaś grupa studentów, szczególnie z Syberii, przyjeżdża na ten kurs. Odbywają się również letnie obozy integracyjne dla młodzieży. W tych trzech pozycjach są takie punkty i jeżeli państwo uznałyby za stosowne – ponieważ to wszystko znów się będzie odkładało w czasie – bylibyśmy wdzięczni za rozpatrzenie chociaż tych trzech programów w kontekście akcji letniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Myślę, że dzisiaj omówimy trochę więcej niż tylko akcję letnią, bo minęła dopiero godzina. A więc do punktu oznaczonego rzymską trójką także przystąpimy, jeżeli nie w całości, to w części.

Czy w sprawie akcji letniej ktoś z państwa ma pytanie lub ewentualnie chciałby prosić o wyjaśnienie którejs z pozycji?

Proszę bardzo, pani senator Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Mam zapytanie do wniosku dwunastego: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, zorganizowanie pobytu grupy dzieci polskich z Białorusi na koloniach w Pułtusku. Przejrzałam to, rozumiem, że jest dość wysoki koszt. Ja za tym optowałam, bo kombatanci polscy na Białorusi... Ja tam byłam, to jest straszna nędza. Naprawdę, oni nie mają ani żadnych rent, ani dodatków kombatanckich. Rozumiem, że główny argument był taki, że tu jest dość wysoki koszt, tak?

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Problem polega na tym, co bierzemy pod uwagę. Koszty, jakie są ponoszone przy organizowaniu kolonii polonijnych, to jest około 42 zł na osobę dziennie, a tu jest ponad 100 zł.

(*Senator Olga Krzyżanowska: Z przykrością to przyjmuję, ale rozumiem ten argument.*)

Dwa razy więcej dzieci można by było przyjąć na kolonie za te pieniądze.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Tak. Tu jest czterdzieścioro dzieci, czternaście dni, czyli pięćset sześćdziesiąt osobodni, 80 tysięcy zł... Wychodzi 140 zł dziennie, to jest jakiś rekord.

Senator Kurska, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Mam pytanie w związku z dziećmi dotkniętymi chorobą Czarnobyła. Czym jest podyktowana decyzja i na co się oczekuje? Czy na jakieś badania lekarskie? Bo wspominał pan... Ja zrozumiałam, że wniosek jeszcze nie został odrzucony, ale jeszcze się czegoś wymaga.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Prosiłbym bardzo o zdecydowaną odpowiedź na to pytanie, bo trzeci albo czwarty raz już do tego wracamy.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Na poprzednim posiedzeniu komisji był pan Walczak i wszystkie te kwestie były wyjaśniane. Czego się trzymamy cały czas? Kwestii rozliczeń. Otóż podmiot, który składa wniosek, to jest Towarzystwo Porozumienia Polsko-Białoruskiego, a rachun-

ki, które są nam przekładane, zostały wystawione na zupełnie inny podmiot. Mówiłem poprzednio, że mamy wątpliwości co do tego. To jest jakiś konwent czy jeszcze coś innego, tak to wszystko jest rozliczane, a my takich rachunków nie możemy przyjąć. Co to oznacza? Oni dostali już 50 tysięcy zł i chcielibyśmy zobaczyć, jak wygląda organizowanie przez nich tych turnusów. Mało tego. Jeżeli oni się źle rozliczą, to będą musieli zwrócić całą kwotę i przez trzy lata nie będą mogli składać jakichkolwiek wniosków.

(Senator Anna Kurska: Rozumiem, widocznie nie byłam na poprzednim spotkaniu komisji, kiedy ta sprawa była rozpatrywana.)

To sprawa organizatora, Pani Senator, tylko i wyłącznie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Jest prośba, żeby w sposób wyraźny napisać do tej organizacji o wszystkich zarzutach. Pamiętamy, że turnusu nie rozpoczęli o czasie, że zaczęli go od połowy, później podzielili go na dwa, przysłali dzieci niepolskie, a teraz podstawiają jakieś lewe rachunki – bo skoro wystawione na inną instytucję, to znaczy, że lewe. A złożyli wniosków na kilkaset dzieci, na pół miliona zł, co znaczy, że instytucja oczekiwała dużego przedsięwzięcia. Przedsięwzięcie samo w sobie jest zaszczytne i szczytne, bo dotyczy dzieci, ale coś tam nie gra. Więc żeby ich nie urazić, żeby nie poszli gdzieś tam do telewizji mówić, że jesteśmy niedobrzy, trzeba im to bardzo wyraźnie powiedzieć. Sprawa jest o tyle kłopotliwa, że lada dzień nie będzie w ogóle pieniędzy. Jeśli mają jakieś problemy, to niech przyjdą popraczkować do Wspólnoty Polskiej. Przecież można udzielić pomocy, bo cel jest szczytny.

Proszę bardzo, pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Jeżeli można, jeszcze dwa słowa na temat Białorusi. Potwierdzam opinię pani senator Krzyżanowskiej, że jest tam straszna bieda, nędza, ale nie tylko. Rozmawiałam z osobą ze związku Polaków, która mówiła mi, że białoruskie władze utrudniają nawet urządzenie zebrań. Jest tam swego rodzaju terror, nie ma swobody, a jest czterysta tysięcy Polaków na Białorusi. Więc mi się wydaje, że powinniśmy szczególnie...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, żarty na bok. Wydaje mi się, że powinniśmy się tą Polonią szczególnie zająć i ją wspomagać. To jest takie ogólne stwierdzenie na podstawie wielu informacji.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Mischuk:

Pani Senator, gdybyśmy tak przeanalizowali wszystko, co robi Wspólnota Polska, fundacja i inne organizacje – a my przecież siedzieliśmy nad tym najwięcej – to zobaczylibyśmy, że idzie to głównie w trzech kierunkach: Białoruś, Ukraina i Litwa. 80% pomocy idzie do tych trzech państw.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pan profesor Stelmachowski.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Jeśli chodzi o akcję letnią, to myśmy swego czasu przysłali wniosek zbiorczy różnych organizacji, w którym tylko dwa zadania mogą dotyczyć tego zakresu i są one do rozważenia. Pierwsze to kolonie dla dzieci z biednych rodzin polskich organizowane w Kazachstanie przez parafię rzymskokatolicką w Kamyszynce. To jest niewielka kwota – 4 tysiące 942 zł dla trzydziściorga pięciorga dzieci z biednych rodzin polskich. Jest prośba, żeby to wziąć pod uwagę. Druga akcja jest organizowana przez parafię rzymskokatolicką „na Malowance” w Żytomierzu, są to półkolonie dla dzieci pochodzenia polskiego – 2 tysiące 758 zł.

Wszystkie inne zadania nie dotyczą bezpośrednio akcji letniej, ale akurat te dwa – tak. Oba są dziecięce, suma jest nieduża, powtarzam: Kazachstan –4 tysiące 942 zł i Żytomierz – 2 tysiące 758 zł. To jest w tej zielonej książeczce, na stronie 42 i następnych.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze, jeszcze do tego dojdziemy.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, mam dwa pytania. Pierwsze, czy te wnioski Towarzystwa Porozumienia Polsko-Białoruskiego mają szansę jeszcze być rozpatrzone, jeżeli organizacja usunie braki? Drugie, nie podzielam poglądu pani Kurskiej, że na Białorusi panuje terror czy mają miejsce jakieś prześladowania w stosunku do organizacji polonijnych czy w ogóle Polaków. Tydzień temu byłem z panią senator Danielak na pięknej imprezie, na festiwalu zespołów mniejszości, i rozmawiałem z naszymi Polonusami. Grupa ze Związku Polaków na Białorusi przeszła do miejsca koncertu z transparentami, ze sztandarami, z orkiestrą. Zresztą były drobne problemy ze zgodą na taki pochód. Wymiana poglądów z grupą polonijną, z naszymi rodakami, pozwoliła na stwierdzenie, że w zasadzie ze strony władz białoruskich nie ma żadnych problemów. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Widzę, że kolega Sergiusz jest pupilkiem marszałków, bo gdzie marszałkowie jadą, tam go biorą. Ale to już zazdrość przez nas przemawia...

(Senator Sergiusz Plewa: Przepraszam, Panie Przewodniczący, pojechałem z rekomendacji pana przewodniczącego.) (Wesołość na sali)

Dobrze, dobrze. Cieszę się.

Proszę bardzo, kolega Pawełek.

Senator Kazimierz Pawelek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Małe sprostowanie, żeby ta cyfra nie utrwaliła się w pamięci. Mianowicie według organizacji polskich na Białorusi mieszka milion sto tysięcy Polaków, zaś według oficjalnego spisu przeprowadzonego przez władze białoruskie – czterysta tysięcy, co jest oczywiście błędne i nieprawdziwe. Tylko tyle jako sprostowanie. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, kolega Sergiusz.

Senator Sergiusz Plewa:

Są trzy statystyki w tym zakresie, albo i więcej. Według danych kościelnych jest ponad trzy miliony Polaków na Białorusi. Dodaję to do tego, co powiedział mój przedmówca. Dziękuję.

(Głos z sali: Kto da więcej?) (Wesołość na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Jako czołowy działacz SLD Sergiusz Plewa powołał się na konstruktywną informację kościoła, i to jest pewne. *(Wesołość na sali)*

Już od pewnego czasu Senat finansuje... w ogóle finansujemy temat pod nazwą: Polacy w świecie. Więc byśmy prosili – kto kiedyś te pieniądze, chociaż parę złotych wydał na ten cel – żeby wydać broszurkę. Co chwila ktoś mówi: a to milion, a to czterysta tysięcy. Chodzi o to, żeby to podać z dokładnością do paru procent. Na debacie polonijnej jeden z ważnych gości – już nie pamiętam, czy marszałek Sejmu, czy pan prezydent – powiedział: Polaków jest albo około piętnastu, albo dwudziestu milionów. Jeżeli my się bawimy w działalność polonijną, robimy patronat, zajmujemy się Polonią – bo od osiemdziesięciu lat Senat to robi – to powinniśmy mieć już mniej więcej policzoną tę Polonię, zdecydować, według jakich reguł będziemy liczyć, bo w różnych państwach jest to różnie robione. Łotwa policzyła, zgodnie ze swoją polityką narodową, co do sztuki, według miejscowości. Ale w innych państwach... rzeczywiście, źródła są różne i są też wykorzystywane do różnych celów.

Dobrze. Zatem mamy książkę z okładką żółtą – akcja letnia. Czy jeszcze ktoś chciałby imiennie coś dodać do tego tematu?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, Panie Marszałku, nie zapomnimy. Rozpatrzymy tę sprawę, ale tak to pogrupowano i tak został napisany protokół zespołu... Co prawda zieloną książkę odesłano nam z uwagą, żeby nic tam nie uchwalać...

(Głos z sali: To jest w niebieskiej.)

Aha, w niebieskiej. Dobrze.

Jak będziemy głosować? Nad wszystkimi pozycjami, nad zaopiniowanymi przez zespół, czy każdą osobno?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Z tych dwudziestu czterech wniosków zespół zaopiniował dziewięć, to są pozycje – kto chce, niech sobie odkreśli – pierwsza, trzecia, czwarta, dziewiąta, dziesiąta, jedenasta, trzynasta, dwudziesta pierwsza i dwudziesta trzecia. Nie ma tutaj żadnego wniosku Wspólnoty Polskiej ani Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Proszę bardzo, kto jest za uchwaleniem tych dziewięciu wniosków według stanowiska Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, niech podniesie rękę. (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał. (1)

Wnioski zostały uchwalone. Jeden senator wstrzymał się od głosu.

Czy była propozycja, żeby uchwalić któryś z wniosków oprócz tych dziewięciu? Nie było.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak. Spodziewamy się, że będą jeszcze napływać wnioski. Również te, które otrzymają decyzję negatywną, będą jeszcze... Z tym, że powoli, ale zdecydowanie kończą się pieniądze. Myślę, że gdy dokonamy tu pewnych zabiegów, to na działalność programową zostanie około 200 tysięcy czy niewiele więcej, może 300 tysięcy zł, i to koniec. A jeszcze mamy ten nasz problem, który dzisiaj chcemy rozpatrzeć, to jest pomoc dla Gruzji. Jechała tam duża ekipa i albo zaakceptujemy to, co jest w tych znanych nam programach, albo powiemy, że rozszerzamy tę pomoc. Tu jest osobny wniosek Wspólnoty Polskiej na prawie pół miliona na pomoc charytatywną, z tym, że dotyczy różnych środowisk, nie tylko w Gruzji. Trzeba się też spodziewać, że jeszcze mogą wyniknąć jakieś bardzo ważne i pilne sprawy, więc nie można powiedzieć, że 20 sierpnia komisja zakończyła pracę i już nic więcej nie będzie. Więc jakieś pieniądze, parę złotych trzeba będzie mieć na wszelki wypadek. Ale też nie takie, żeby na koniec roku wydać je na byle co. Więc tak, po prostu, sukcesywnie.

Proszę państwa, mamy rozpatrzone wnioski zawarte w dwóch zeszytach, żółtym i różowym. Jest godzina 17.30 i ja proponuję, żebyśmy jeszcze trochę popracowali, jeżeli nie nad wszystkim, to przynajmniej nad częścią. To jest młoda godzina. Przystąpmy do części trzeciej – wnioski krajowe. Zielony zeszyt. Tych wniosków jest bardzo dużo, pięćdziesiąt trzy, w tym kilka zbiorowych, głównie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Głos ma pan dyrektor. Proszę bardzo.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Proszę państwa, proponując wybór określonych zadań z książki zielonej, kierowaliśmy się, mówiąc wprost, przede wszystkim wcześniejszymi doświadczeniami i koniecznością kontynuowania programów trwających od wielu lat. Dlatego znaczna część środków, która została podzielona w naszej rekomendacji, przypada Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” jako fundacji rządowej, która jest, co prawda, jednostką *non profit*, ale została powołana po to, żeby realizować określone zadania państwowe w odniesieniu do Polonii, do Wschodu. Zatem taka propozycja jest, jak się wydaje, zrozumiała. Czyli przede wszystkim, rekomendujemy sfinansowanie pro-

gramów Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, już w tej chwili uszczegółowionych. Jak państwo pamiętają, wcześniej istniały pewne wątpliwości związane z tym, że te programy były bardzo ogólnie scharakteryzowane, w tej chwili nastąpiło uszczegółowienie.

Oprócz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” wybraliśmy do tej, przedstawianej dziś państwu, rekomendacji kilka innych zadań programowych, które, jak sądzę, zasługują na poparcie w tym trudnym okresie. Z góry zakładamy, że w tej chwili nie jest dobry moment na to, żeby wydawać pomnikowe publikacje typu książka o Mickiewiczu, o której sfinansowanie, notabene, występują dwie organizacje. Mogą się państwo przekonać, porównując punkty piąty i trzydziesty pierwszy, że dwie różne struktury proponują Senatowi sfinansowanie tego samego zadania. My proponujemy, aby państwo akceptowali te zadania, które rzeczywiście są niezbędne: sesję rocznicową na Białorusi, która kosztować będzie tylko 12 tysięcy zł, wydanie kolejnych numerów „Forum Polonijnego” – bo jeżeli już władze Senatu zdecydowały, żeby wspomóc dwa numery tej gazety, to wydaje się celowe, aby wydawnictwo kontynuować.

Proponujemy również, aby – zgodnie zresztą z decyzją i kierunkami przyjętymi przez komisję – sfinansować program pomocy dla biednych rodzin polskich na Wschodzie. Jest to program zaproponowany przez Wspólnotę Polską na kwotę sięgającą blisko 500 tysięcy zł. Rekomendujemy też sfinansowanie prac Ośrodka do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju, przy czym przypominam wcześniejszą uwagę, że część z przedsięwzięć objętych programem tej instytucji można sfinansować ze środków inwestycyjnych, ponieważ są to prace remontowe. Proponujemy również pokrycie kosztów zadania, które zostało już wykonane i sfinansowane przez Wspólnotę Polską. Jest to zjazd Stowarzyszenia Szkół Młodszych Ochotniczek. Następnie – szkolenie dla działaczy polonijnych na temat działalności gospodarczej, które ma zwiększyć ich aktywność, organizowane przez Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód za 25 tysięcy zł i Studium Folklorystyczne dla Instruktorów Zespołów Polonijnych w Lublinie, organizowane tradycyjnie, według mojej wiedzy, od lat i oceniane bardzo wysoko przez środowiska. Ci instruktorzy wniosą potem wiedzę o polskim folklorze do swoich środowisk.

To tyle, jeżeli chodzi o ogólną prezentację rekomendacji komisji. Powtarzam jeszcze to, co mówili już na wstępie pan dyrektor Miszczuk i pan marszałek: cały czas z kalkulatorem w ręku sprawdzaliśmy, czy możemy zastanawiać się nad kolejnymi pozycjami, dlatego że w tej chwili wyczerpujemy w zasadzie programowo budżet senacki.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Ja mam pytanie, czy państwo zetknęli się z wnioskiem Muzeum Historycznego, które urządza we wrześniu sesję naukową na Wigrach? Byłam na spotkaniu, na które wysłał mnie pan przewodniczący, i wiem, że został złożony taki wniosek i organizatorzy bardzo liczą na 20 tysięcy zł. Ta sesja naukowa jest bardzo ciekawa, prowadzona

wspólnie z litewskimi naukowcami. Jest to przewidziane na wrzesień i przyszło do nas pismo w tej sprawie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, właśnie krajowe.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, mają przyjechać jako zaproszeni goście, a organizuje to Muzeum Historyczne na Starym Rynku. Wiem, że organizatorzy złożyli taki wniosek i czekają na jego rozpatrzenie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Koledzy mówią, że wszystkie wnioski, które spłynęły do daty tydzień temu wstecz, zostały tu wpisane. Pozycja czterdziesta czwarta, spotkanie na Wigrach. Czy to ten wniosek?

(Senator Anna Kurska: Tak.)

No to jest pozycja czterdziesta czwarta. Nie zaopiniowano jej pozytywnie.

(Senator Anna Kurska: Czyli negatywnie...)

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Pani Senator, tu pierwiastek polonijny jest nikły, a to jest kryterium, o którym wspominam – nasze naczelne kryterium, żeby pozostać jak najbliżej głównego nurtu celów realizowanych za pomocą środków z budżetu Senatu. W tym spotkaniu oczywiście będą uczestniczyć przedstawiciele Polonii, ale zapewne w małej liczbie, a temat, cel konferencji jest zupełnie inny, pozapolonijny.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Ten wniosek jest o 30 tysięcy zł.

Kto jeszcze?

Senator Pawełek, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wniosek osiemnasty, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, na 377 tysięcy zł, dotyczy wspierania potrzeb religijnych środowisk polskich. We wniosku czytam między innymi: zakup książeczek do nabożeństwa, modlitewników, druki okolicznościowe, pielgrzymki, spotkania z parafiami w Polsce...

Proszę państwa, jeżeli my odmawiamy dotacji na kolonie dla dzieci, a tutaj będziemy finansować rzeczy, w które każdy wierzący człowiek powinien sam się zaopatrzyć...

(Głos z sali: Która to jest pozycja?)

Osiemnasta.

Ja jestem bardzo negatywnie nastawiony do tego typu gradacji, że nie wysyła się dzieci na kolonie, a kupuje się książeczki, finansuje kontakty z parafiami i takie

rzeczy. Są tutaj również zadania do zaakceptowania, na przykład salki parafialne, gdzie się zbiera młodzież. Tu owszem, wyposażenie w anteny satelitarne może wchodzić w rachubę. Zatem ja byłbym przeciwny, aby to zostało przez nas opłacone w całości.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze. Kto jeszcze?
Pani prezes.

Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Krystyna Lachowicz:

Jeśli państwo pozwolą, to będę broniła tego programu i prosiła państwa o zatwierdzenie go w całości. To tak się mówi, Panie Senatorze, że ci ludzie mogą sobie kupić książeczki czy przedmioty kultu. My w zeszłym roku kupowaliśmy dla Czkałowa w Kazachstanie właśnie te przedmioty kultu dla dzieci na pierwszą komunię, ponieważ ich rodzice nie mogli tego kupić. To jest absolutnie niemożliwe z powodów fizycznych, jak również z powodów finansowych.

Jak państwo senatorowie wielokrotnie podkreślali, ten program jest nierozdzielnie związany z promocją polskiego języka, polskiej tożsamości, polskiej kultury. Tak to się w tej chwili układa na Wschodzie. Być może w procesie historycznym kiedyś to się zmieni, ale obecnie tak to wygląda.

Jest jeszcze jedna bardzo istotna sprawa. Mianowicie jest bardzo dużo wniosków rodaków, którzy chcieliby uczestniczyć w spotkaniu z Ojcem Świętym w Polsce. To spotkanie, jak szanowni państwo wiedzą, zbliża się, będzie już w sierpniu, i dlatego naprawdę proszę państwa o uwzględnienie tej kwoty i stworzenie fundacji możliwości realizacji tego programu. Spotkania, które tutaj będą przy okazji pobytu Ojca Świętego, też stwarzają możliwość relaksu, poznania Polski, zintegrowania się z rodakami w kraju. To tyle w ramach uzupełnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dla formalności informuję – wszyscy o tym wiedzą, ale przypominam – że podczas debaty plenarnej w Senacie budżet polonijny został zmniejszony o kwotę 355 tysięcy zł. Uzasadnienie było mniej więcej takie, jakie przedstawił senator Pawełek. Czyli budżet został zmniejszony właśnie przez wykreślenie z programu tej pozycji, o równowartości tej pozycji. Przywrócenie jej z powrotem byłoby, z punktu widzenia czysto formalno-rachunkowego, umniejszeniem wydatków przeznaczonych na inny cel. Z własnej woli obniżyliśmy budżet w tym zakresie o 355 tysięcy zł.

Czy pan dyrektor Miszczuk chce coś dodać?

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący, to prawda, z tym, że przy obniżeniu tego budżetu, jakkolwiek można byłoby się doszukiwać jakichś korelacji z tym zapisem na

355 tysięcy zł, to nie mogło być robione w ten sposób. My w budżecie mamy kwotę globalną, bez wyszczególniania czegokolwiek, ale prawdą jest, że zostało to obniżone o 355 tysięcy zł.

Z czego wynikało stanowisko zespołu, żeby to uwzględnić? Po pierwsze, jest to w programie tej fundacji. Po drugie, są to zapisy statutowe związane z prowadzeniem działalności tej fundacji i nie nam tutaj oceniać, czy to powinno być robione w taki czy inny sposób. A trzeci argument, jaki o tym zdecydował, to była debata polonijna i składane wówczas wnioski, zwłaszcza przez przedstawicieli ze Wschodu, którzy zabierali głos – wnioski o wsparcie. Bo dla nich miejsce przy kościele często jest jedynym miejscem, gdzie cokolwiek można zrobić. Takie były argumenty, które zdecydowały o tym, że ta kwota w tym programie została zachowana.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ja oczywiście nie otwieram tu dyskusji, tylko informuję. Gdybyśmy wrócili do stenogramu z obrad Senatu, to zobaczylibyśmy, że użyto właśnie takich słów – powiedziano, że obniża się budżet Senatu. Zamiast przeznaczyć pieniądze z tej pozycji na inne cele, to obniżyliśmy. Było to działanie, powiedziałbym, niezbyt pozytywne, i było to uzasadnione w taki sposób, że nie finansujemy tej pozycji z budżetu polonijnego Senatu. Mówię to ku pamięci, bo tak było.

Proszę bardzo, senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Pan przewodniczący ma rację, faktycznie tak było. Ja w debacie budżetowej zabierałam głos na ten temat i prosiłam, apelowałam do Wysokiej Izby, całej Izby, o niewykreślanie tej pozycji, nieograniczanie się Senatowi co do globalnej kwoty w budżecie. Jak Senat funkcjonuje dziesięć lat, nigdy tak jeszcze nie było, żeby sam sobie zabierał pieniądze, które przyznał Sejm w globalnej kwocie na zadania polonijne. Niestety, w tym roku tak się stało.

Ale to nie znaczy, ja w pełni popieram... Nie po raz pierwszy wracamy do tego, na każdym posiedzeniu Wysokiej Komisji dotykamy tego problemu i pewnie będziemy przez cztery lata to robić, różniąc się w opiniach na ten temat. Jeden ma takie spostrzeżenia co do spraw polonijnych, drugi inne, ale z całą pewnością musimy, jak powiedział dyrektor Miszczuk, zaspokajać potrzeby Polonii, a te są różne. Zaspokajamy i takie, i takie, w tym potrzeby religijne, bo Polacy są też religijni. Zaspokajamy różne potrzeby i dotacje są różne. Na przykład na anteny telewizyjne, na inne rzeczy. Część Polaków jest bardzo związana z kościołem, szczególnie na Wschodzie, bo między innymi dzięki kościołowi przetrwała. Tu jest mowa o modlitewnikach, już nie pierwszy raz na spotkaniu komisji. Z tych modlitewników babcie w Kazachstanie uczyły dzieci mowy polskiej. To musimy wiedzieć, taka jest prawda. Z różnych źródeł, ale i z tych. Jedni uczyli z tych, drudzy z innych. W każdym razie różne są potrzeby Polaków i my musimy je mieć na względzie. Myślę, że wniosek zespołu jest absolutnie zasadny i powinniśmy go uwzględnić. Ja też o to proszę, taki jest mój wniosek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, kto z państwa chce się odnieść do tych pozycji, które zespół opiniuje pozytywnie?

Pan marszałek Stelmachowski?

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:* Ja chciałem się odnieść do tych pozycji, których mi brakuje.)

To za chwilę będziemy uzupełniać, ale może ktoś chce jeszcze coś powiedzieć na ten temat.

(*Senator Anna Kurska:* Ja jeszcze do tego punktu.)

Proszę bardzo, pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Ja chciałabym tylko polecić panu senatorowi, żeby pan pojechał do Kazachstanu, a na pewno pan zmieni zdanie. Chciałabym, żeby pan zobaczył, jak ci ludzie, mający tylko modlitewniki, przychodzili na zebrania związku Polaków, które prowadziłam w 1999 r., i mówili że to było dla nich jedyne źródło języka, uczenia się języka polskiego, bo im nie wolno było mówić po polsku. Tam była taka rusyfikacja, że kobieta, chcąc nauczyć dziecko polskiego, szła w step i tam z nim rozmawiała, uczyła go mówić po polsku. Naprawdę, Panie Senatorze, pan już protestuje nie pierwszy raz. Ja pana bardzo proszę, niech pan weźmie pod uwagę, że są różne religie, różne wyznania, różne kultury i niech pan ma do tego stosunek bardziej otwarty. Dziękuję.

(*Senator Kazimierz Pawełek:* Panie Przewodniczący, czy można?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Pawełek:

Jeżeli chodzi o znajomość tamtych terenów, to ja już tyle czasu tam byłem, i przymusowo, i dobrowolnie...

(*Senator Anna Kurska:* Bardzo się dziwię.)

Nie wiem, czy jest drugi ktoś taki na tej sali. Ale chcę powiedzieć, że mamy 2002 r. i nie ma potrzeby, żeby babcie uczyły z książeczek do nabożeństwa, bo w tej chwili jest zupełnie inny świat. Ja widzę wielkie potrzeby, żeby przyjeżdżały tutaj dzieci na wypoczynek. My nie mamy pieniędzy. Przecież powiedziałem, że nie neguję zakupu anten telewizyjnych dla szkółek parafialnych, bo to są miejsca, gdzie ci ludzie się zbierają i żyją. Ale nie poprę sprawy zakupu dewocjonałów, bo chciałbym przeznaczyć te pieniądze dla dzieci, żeby one mogły przyjechać do Polski na wypoczynek, bo tam jest bieda z nędzą.

Chcę pani senator powiedzieć, że w tym roku byłem już dwa razy na Białorusi, a jako dziennikarz bywam parę razy w roku w różnych częściach tego kraju. Tę biedę znam na wylot, i właśnie dlatego proszę, żeby zmienić przeznaczenie tych pieniędzy. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Ja bym sugerowała, żebyśmy oddzielili ten problem od religii, od wiary czy niewiary, bo w tym miejscu nie o tym mówimy. Czy uważamy, że ośrodki katolickie na Wschodzie szerzą polskość, czy nie? Może ja nie mam takiego doświadczenia, w sensie częstości bywania na tamtych terenach, jak pan senator czy pani, ale wydaje mi się, że szczególnie w małych ośrodkach kościoły są jedynym miejscem, gdzie ci ludzie się spotykają i mówią po polsku. Niekoniecznie z książeczek. Widzę, że emocje wywołują akurat książeczki do nabożeństwa, dlatego bym chciała odejść od tego jednego tematu dewocjonaliów. Po prostu jeżeli nie damy kościołowi katolickiemu w małych ośrodkach szans działania, to zmniejszymy możliwość utrzymania polskości tych ludzi. O to chodzi. Nie wszyscy uważamy, że religia jest jedyną drogą, ale polska historia na Wschodzie tak się ułożyła, że tam religia nią jest. I wydaje mi się, że ucinanie tak dramatycznie całego projektu to jest pewien, powiedziałabym, brak chłodnej rozważliwości nad tym tematem, niezależnie od tego, jak patrzymy na stronę religijną, bo wszyscy, rzecz jasna, mamy prawo do różnych opinii na ten temat.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja myślę że więcej nie będziemy o tym dyskutować. Niech każdy sam zadecyduje, bo wszystko, co można było powiedzieć za i przeciw, zostało powiedziane.

Czy jeszcze ktoś chce się odnieść do tych pozycji? Nie widzę.

Pan marszałek Stelmachowski mówił, że trzeba byłoby jeszcze uaktywnić jakieś pozycje.

Proszę bardzo o informację, o które pozycje chodzi.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Chodzi o pozycję czterdziestą drugą.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Proszę spojrzeć na pozycję czterdziestą drugą.)

To jest zbiorczy wniosek, dwie pozycje w tym wniosku dotyczą akcji letniej. Na samym dole – Kazachstan, parafia rzymskokatolicka w Kamyszynce, kolonie dla dzieci z biednych rodzin polskich, organizowane na miejscu. I na drugiej stronie – parafia rzymskokatolicka „na Malowance” w Żytomierzu, półkolonie dla dzieci pochodzenia polskiego, mała kwota, 2 tysiące 758 zł. Obie kwoty są nieduże, obie dotyczą akcji letniej, i prosiłbym, żeby co najmniej te dwie uwzględnić.

Następnie pozycja czterdziesta pierwsza, która się łączy z naszym biuletynem. Biuletyn narażony był na krytykę, myśmy ją przyjęli i postanowiliśmy, że więź z Polonią będziemy rozszerzać przede wszystkim przez Internet, ale ponieważ nie

wszyscy mają do niego dostęp, wobec tego przekształciliśmy to w kwartalnik, co powoduje redukcję całości kosztów do 1/3. Jednak ten wniosek w ogóle nie został uwzględniony. Prosiłbym bardzo, żeby go wziąć pod uwagę, choćby w części. Wydaje mi się, że to, co się przekazuje tą drogą, to jest dosyć istotna więź z Polonią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, kto jeszcze optuje za jakąś dodatkową pozycją? Nikt.

Prosiłbym jeszcze o wyjaśnienie pozycji dotyczącej pomocy charytatywnej, bo pan marszałek mówił, że coś już tam państwo przekazali do Gruzji i do Armenii. Prosiłbym więc o informację, bo to jest świeża rzecz, z ostatnich dni.

Prezes Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Pomoc charytatywna idzie cały czas.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Ale ta dodatkowa, to, co teraz było przekazane do Gruzji.)

To poszło.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Ale ile? Nie wszyscy to słyszeli.)

Wiem, że w zaokrągleniu, to było około 100 tysięcy zł. Dokładnej sumy w tej chwili nie pamiętam.

Może pan pamięta?

Dyrektor Programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Adam Bekisz:

Szanowni Państwo, dofinansowanie dla organizacji w Gruzji i w Armenii było w wysokości 100 tysięcy zł. Część tych środków, około 60 tysięcy zł, była przekazana już po podpisaniu umowy z Kancelarią Senatu na dofinansowanie działalności czterech organizacji w Gruzji i jednej w Armenii, natomiast na pomoc charytatywną zostały przekazane pieniądze w kwocie około 40 tysięcy zł. Te środki, poprzez ambasadę, poprzez pana konsula, zostały rozdzielone już, niestety, po wyjeździe komisji, trzy dni później, i poprzez organizacje zostały przekazane osobom najbardziej potrzebującym. Oczywiście, ta pomoc jest niewystarczająca, stąd też kolejny wniosek, złożony przez stowarzyszenie, który zawiera prośbę o dodatkowe środki na pomoc najbardziej potrzebującym rodzinom, między innymi, w Gruzji i Armenii.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: W Abchazji też.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Uzgadnialiśmy przed wyjazdem, że będzie to równowartość 10 tysięcy dolarów, i to by się zgadzało.

Proszę bardzo, senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Ja mam pytanie do pozycji trzydziestej siódmej. Stowarzyszenie Pomocy „Rubleż”, wyposażenie jednostek oświaty na Białorusi i Litwie w pomoce naukowe służące nauce języka polskiego. Jak szanowny zespół ustosunkował się do tego tematu?

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Tu są dwie rzeczy. Pierwsza, jak już mówił pan dyrektor Świątecki, to liczenie. Okazało się, że nie ma środków. Poza tym układ jest taki, że mamy coraz więcej różnego rodzaju fundacji i stowarzyszeń, które zajmują się tym, co leży już w gestii innych: MEN, Wspólnoty Polskiej czy częściowo fundacji. Mówię o pomocy przy zaopatrzeniu w podręczniki i inne rzeczy związane z nauką. To jest jedna kwestia, jeden dylemat.

Drugi dylemat wiąże się z tym, że jest tu żądana w całości kwota 151 tysięcy z groszami jako dotacja od Kancelarii Senatu. Tymczasem żelazną zasadą jest, zresztą państwo to widzą, że obcinamy pieniądze, jeżeli jest to w 100%, do racjonalnych kwot. Wyjątkiem jest sprawa dotycząca pomocy dla biednych rodzin, 459 tysięcy zł, ale to było życzenie komisji, aby takie zapotrzebowanie zgłosić.

Tak mniej więcej wygląda ta sprawa. My nie kwestionujemy tego, że to jest potrzebne, ale ograniczyliśmy to. Jeżeli państwo uważnie śledzili protokół, zobaczyli państwo, że dotyczyło to również wniosków innych fundacji, gdzie również stwierdziliśmy, iż są organizacje – częściowo MEN, częściowo te dwie instytucje – które już w swoim programie taką pomoc mają.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: A więc wniosek jest na 151 tysięcy, świeża propozycja i od razu 100%.)

**Dyrektor Programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Adam Bekisz:**

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” już trzeci rok prowadzi programową pomoc szkołom polskim na Litwie. Szkół polskich na Litwie jest sto dwadzieścia trzy, do tej pory przy pomocy środków senackich wyposażyliśmy już trzydzieści osiem szkół. W tym roku w założeniach jest kolejnych siedemnaście. Służymy informacją, jakie to są szkoły. Myślę, że dobrze byłoby porównywać, czy w przypadku innych organizacji wnioskujących nie są to te same szkoły, które już były przez nas wyposażane. Sukcesywnie zaczęliśmy od szkół średnich, w tej chwili doposażane są szkoły podstawowe, później przejdziemy do szkół początkowych, tych najmniejszych szkółek wiejskich. Zatem służymy wiedzą, które szkoły zostały już doposażone.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Jeszcze jedna sprawa. Jak państwo pamiętają, chyba na ostatnim posiedzeniu komisji czy może dwa posiedzenia komisji wstecz rozpatrywaliśmy pewną sprawę. Chodziło o pomoc na Bukowinie. Okazało się, że związek Polaków wystąpił o pomoc

raz do Wspólnoty Polskiej, drugi raz do Polskiej Akcji Humanitarnej, a trzeci raz sam złożył wniosek do Kancelarii Senatu i te same pieniądze trzy razy szły do tych samych szkół na te same rzeczy. A więc naprawdę musimy tego bardzo pilnować. Zresztą mogą państwo zauważyć, że w pozycji dwudziestej siódmej – Program „Ex Libris Semper Polonia”, kwota żądana od Kancelarii Senatu wynosi prawie 604 tysiące zł.

**Dyrektor Programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Adam Bekisz:**

Ja bym chciał jeszcze tylko dodać, że w styczniu do szkół polskich na Litwie dotarło prawie pięćset zestawów komputerowych. Niestety, około stu było faktycznie nie do użytku. Są to komputery, które udało nam się zebrać, zdobyć w Stanach Zjednoczonych. Obecnie w składzie celnym jest trzysta dwadzieścia zestawów komputerowych, które prześlemy do dwóch szkół polskich na Białorusi, także do mniejszych szkółek, i około stu sześćdziesięciu, które pojedą na Ukrainę do punktów nauczania języka polskiego. Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie wiemy w tej chwili. To trzeba skalkulować.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ja bym proponował taką rzecz. Ustalimy – nie w tym momencie, w ogóle jest taka prośba do Wspólnoty Polskiej, może też do fundacji – które z tematów ujętych w działalności programowej można byłoby w tym roku przenieść do inwestycji, na kwotę, założmy, 300, 400 czy 500 tysięcy zł, bo mamy tam nadprogramowy milion. Może zakup wyposażenia komputerowego, może coś innego. Musimy to sprawdzić, przeanalizować. Chyba żeby się okazało, że ten milion zł jest potrzebny na inwestycje, które nam się na pewno w tym roku przydadzą, ale chodzi o to, aby nie było tak, że nie pomożemy w jakiejś pilnej sprawie programowej, a pod koniec roku będziemy się zastanawiali, jak wydać ten milion. Więc jest prośba, żeby to przejrzeć teraz, gdy będzie trochę wolniejszy czas, i nam to zarekomendować. To byłaby tylko zmiana sposobu finansowania. Jeżeli tego nie zrobimy, to zostaje nam de facto kwota rządu stu czy iluś tam tysięcy, czyli nie ma tu żadnej rezerwy.

Będziemy głosować.

Jeszcze pani prezes.

**Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Krystyna Lachowicz:**

My się tutaj naradziliśmy i chcę zgłosić autopoprawkę do programu „Wspieranie potrzeb religijnych”. Mianowicie proponujemy przesunięcie 30 tysięcy zł z punktu: druk i zakup materiałów niezbędnych do wsparcia duszpasterstwa typu modlitewniki, literatura religijna do pozycji: wspieranie potrzeb kultowych, czyli wyjazdy pielgrzymkowe, udział w spotkaniach z Ojcem Świętym. Chcielibyśmy zgłosić właśnie taką autopoprawkę, w kwocie na wspieranie potrzeb religijnych

przesunąć 30 tysięcy na zakup literatury do punktu związanego z przyjazdami rodaków na spotkanie z Ojcem Świętym, z pielgrzymkami i przyjazdami do Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, pani senator Szyszkowska.

Senator Maria Szyszkowska:

Mam pytanie. Czy mogłabym prosić o uzasadnienie, dlaczego zespół nie przyjął, nie poleca wniosku o dotację złożonego przez Fundację „Semper Polonia”? To jest punkt dwudziesty siódmy, o ile rozumiem, zespół go nie poleca.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

To nie jest tak, Pani Senator, że nie poleca, tylko to jest 603 tysiące zł, a już nie mieliśmy pieniędzy.

(Senator Maria Szyszkowska: Ja rozumiem, że ta kwota nie była możliwa...)

Tak. Semper Polonia dostała do tej pory na wnioski, które złożyła, też ponad 600 tysięcy zł, przede wszystkim na pomoc stypendialną, na pomoc dla maturzystów – środki specjalne, na zakładanie klubów olimpijczyka i jeszcze na czwarty program. W sumie Semper Polonia otrzymała 600 tysięcy zł na wcześniejsze wnioski.

**Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Świątecki:**

Pani Wiceprezes, chcę tylko zwrócić uwagę na pewien problem formalny związany z oświadczeniem. Mianowicie do Kancelarii Senatu wpłynął wniosek pisemny fundacji zawierający określone propozycje rozdziału środków i podpisany w sposób przewidziany w statucie. I teraz, jak się wydaje, nie jest możliwe, aby zmienić ten akt woli wyrażony w imieniu osoby prawnej oświadczeniem ustnym jednego członka zarządu. Jeżeli zostaną akceptowane te propozycje, będziemy musieli doprowadzić do podpisania umowy, a przesunięcia wewnętrzne środków mogą nastąpić wówczas, gdy ze strony fundacji pojawi się korekta wniosku podpisana w odpowiedni, określony w statucie sposób. A tak, niestety, nie wystarczy.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, ja popieram stanowisko, opinię mego przedmówcy, że powinniśmy rozpatrywać tylko te wnioski, które są formalnie podpisane.

Wróć jeszcze do tego wniosku. Szanowni Państwo, wydaje mi się – zresztą ja obiema rękami będę głosował za każdą pomocą charytatywną – że jeżeli ktoś chce sobie zorganizować pielgrzymkę, to, z wielkim szacunkiem dla wszystkich, proszę bardzo, niech sobie ją organizuje na własny koszt i z własnej nieprzymuszonej woli. My do tego nie powinniśmy dokładać w ogóle, nic. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Tak dla rozładowania atmosfery powiem, że regulamin nie przewiduje głosowania dwiema rękami, tylko jedną. Proszę, pani Wando, sprawdzać kolegę od czasu do czasu. Franek, ty, jako doświadczony, pilnuj tego. Ja rozumiem, że to byłoby głosowanie ręką i sercem, i to stąd... (*Wesołość na sali*)

Przystępujemy do głosowań.

Nie wiem, czy w obecności, czy nie...

(*Głos z sali: Proponuję głosowanie blokiem.*)

Nie, nie. Tych jest pozycji niedużo, a część z nich jest bardzo ważna. Poza tym głosowanie blokiem spowoduje, być może, problem techniczny przy blokowaniu.

(*Głos z sali: Nad przedstawionym stanowiskiem zespołu.*)

Niedużo zostało.

Tylko pan doktor jeszcze dokończy rozmowę i już będziemy... Właśnie naradza się z żoną, jak ma głosować. (*Wesołość na sali*)

Pierwsza pozycja, którą zespół proponuje zaakceptować, to jest opieka nad katedrami polonistyki i lektoratami języka polskiego. Jest to wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” na kwotę 123 tysiące 300 zł.

Kto jest za tym wnioskiem? (10)

Wszyscy.

Drugi wniosek – opieka nad szkołkami niedzielными. Jest to jedna z form prowadzenia oświaty. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, 137 tysięcy zł.

Otwórzmy protokół na stronie szóstej, tam jest stanowisko zespołu. Będzie łatwiej.

Proszę bardzo, kto jest za? (9)

Kto jest przeciwny (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Trzecia – dokumentowanie śladów obecności polskiej na Wschodzie, także temat prowadzony przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, 200 tysięcy 100 zł.

Kto jest za? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Wszyscy są za.

Czwarta – promocja języka polskiego i kultury polskiej. Temat Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, 172 tysiące 950 zł.

Kto jest za?

Wszyscy. Dziękuję.

Wspieranie aktywności obywatelskiej środowisk polskich, także wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, 188 tysięcy 150 zł.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Szósty temat – wspieranie potrzeb religijnych środowisk polskich na Wschodzie. Wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” na kwotę 355 tysięcy zł.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciwny? (7)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Temat nie został zaakceptowany.

Siódmy wniosek – media elektroniczne dla środowisk polskich na Wschodzie, także Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, 222 tysiące 500 zł.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Następny temat – 12 tysięcy zł, międzynarodowa sesja naukowa na Białorusi z okazji dwustulecia urodzin Ignacego Domeyki. Organizuje to także Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Kto jest za tą jednorazową imprezą? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Wszyscy są jednogłośnie za.

Następne, kontynuacja wydawania dwumiesięcznika „Forum Polonijne”. Jest to miesięcznik wydawany przez Lubelski Klub Polonijny, kwota 97 tysięcy 880 zł.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto wstrzymał się od głosu? (5)

Wniosek został przyjęty kiepskim stosunkiem głosów.

Wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o pomoc dla biednych rodzin polskich w Armenii, Gruzji, Kazachstanie, Mołdawii, na Ukrainie, Białorusi, Litwie itd. na kwotę 459 tysięcy 770 zł.

Kto jest za tą akcją charytatywną? (11)

Wszyscy jednogłośnie.

Program prac Ośrodka do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju na łączną kwotę 254 tysięcy 500 zł. Można powiedzieć, że to jest w zasadzie kontynuacja plus inwentaryzacja, z tym, że będzie tam określony podział na inwestycje i na programy.

Kto jest za tym tematem? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Wniosek został przyjęty przy 1 głosie wstrzymującym.

Zjazd Stowarzyszenia Szkół Młodszych Ochotniczek, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, 60 tysięcy zł.

Kto jest za? (6)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (5)

Wniosek został przyjęty.

Wniosek trzynasty – szkolenie dla działaczy polonijnych na temat zasad prowadzenia działalności gospodarczej, połączony z praktykami w polskich firmach. Jest to nowość stowarzyszenia. 25 tysięcy na zakwaterowanie i wyżywienie uczestników.

Przepraszam, spojrzalem na pana marszałka, bo on też ma w tym roku propozycje związaną z działalnością gospodarczą... A to jest wniosek Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód.

Kto jest za? (6)

Kto przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (5)

Studium Folklorystyczne dla Instruktorów Zespołów Polonijnych w Lublinie, Stowarzyszenie Przyjaciół Wychowanków Zespołu Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 52 tysiące 700 zł na zakwaterowanie i wyżywienie. Czyli wracamy do finansowania tego studium po kilku latach banicji, gdyż w poprzedniej kadencji Senatu nie było to finansowane.

Kto jest za tym studium? (4)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (7)

Przy 4 głosach „za” wniosek został przyjęty.

Teraz jest propozycja pana profesora Stelmachowskiego, żeby przy pozycji nr 42 – program wspierania organizacji polonijnych i polskich za granicą, ująć dwie pozycje, Kamyszynkę i Żytomierz, na łączną kwotę 7 tysięcy 700 zł: 2 tysiące 758 zł i 4 tysiące 942 zł. Są to dwie pozycje kolonijne jako uzupełnienie programu kolonijnego.

Kto jest za tymi propozycjami? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Czy jeszcze coś do tych pozycji? Nie.

Wobec tego chcę powiedzieć, że wszystkie pozytywne propozycje zespołu polonijnego przejrzelismy i zdecydowaną większość uchwaliliśmy.

Jest teraz cała grupa wniosków...

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Wniosek czterdziesty pierwszy.)

Przepraszam, jeszcze pan marszałek wnosił o rozpatrzenie pozycji czterdziestej pierwszej. Muszę zająrzeć, bo nic mi to nie mówi, nie nauczyłem się... Wniosek czterdziesty pierwszy, łącznie to jest 136 tysięcy 200 zł.

Proszę bardzo, czy przedstawi pan jeszcze dodatkowe uzasadnienie, czy wystarczy to, które już słyszeliśmy?

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Jeśli chodzi o Internet, to pan będzie łaskaw.)

Dyrektor Programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Adam Bekisz:

Jeżeli chodzi o sprawę strony witryny Polonia Świata, to, zgodnie z wnioskiem Zjazdu Polonii Świata z roku ubiegłego, chcemy udostępnić Polakom z całego świata możliwość kontaktowania się poprzez stronę internetową. Do tej pory takiej interaktywnej strony nie ma, w związku z tym chcielibyśmy zamiast lub równoległe do biuletynu, który w tej chwili się nie ukazuje, uruchomić takie przekazywanie informacji o tym, co się dzieje w kraju, z różnych źródeł. Zależy nam na tym, żeby ta strona była przynajmniej namiastką takich portali jak Onet czy Wirtualna Polska, żeby Polonusi na bieżąco mogli się dowiadywać o tym, co się dzieje u nas w kraju, jak wyglądają prace instytucji rządowych, parlamentu, przede wszystkim na rzecz spraw polonijnych, ale nie tylko. Chodzi nam także o to, żeby Polacy mogli zawieszać na tej stronie informacje, czego dokonują we własnych środowiskach, jakie mają plany, a także o to, aby można było wyrażać tam własne opinie i nawiązywać znajomości. Przed chwilą państwo uchwalili wniosek zwią-

zany z działalnością gospodarczą. Mamy w stowarzyszeniu coraz więcej wniosków, telefonów z pytaniami, czy na przykład na Ukrainie nie ma Polaków działających w takiej czy innej dziedzinie. I chcielibyśmy, żeby na tej stronie, bardzo bogatej, bardzo aktywnej jeżeli chodzi o dokonywanie na niej zmian, można było prowadzić swoistą debatę, wymianę doświadczeń. Czegoś takiego nie ma, nie zostało jeszcze stworzone. Przychylając się do wniosków Zjazdu Polonii Świata, tę lukę chcielibyśmy już na jesieni uzupełnić, umożliwiając wszystkim kontakt między sobą, a także z krajem. Dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

A poza tym, ponieważ nie wszyscy, zwłaszcza na Wschodzie, mają dostęp do Internetu, w miejsce poprzednio wydawanego miesięcznika proponujemy kwartalnik, z tym że w tym roku byłyby tylko trzy numery. W sumie razem 136 tysięcy 200 zł. Mniej więcej po połowie na kwartalnik i Internet.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czy zespół polonijny chciałby się wypowiedzieć? Czy ten temat był analizowany, czy na przykład można przyjąć, że został niewystarczająco zanalizowany i trzeba do niego wrócić?

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący, wszystkie tematy z tych książek były analizowane. Zespół był w tej niewdzięcznej sytuacji, że coś musiał wybrać, i wybrał te zadania, które wynikały z pewnych określonych spraw, mając na uwadze również to ważne zlecenie, które mamy, to znaczy poszerzanie kręgu odbiorców pieniędzy z tych wszystkich dotacji. Po prostu z naszych wyliczeń wynikało, że brak jest na to pieniędzy. Oczywiście jesteśmy za tym, żeby poszerzać ten krąg odbiorców internetowych, tylko w pewnym momencie stało się, co się stało – zabrakło pieniędzy na te działania.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę państwa, jest wniosek, więc musimy do niego się ustosunkować poprzez głosowanie. Wypowiedzi są bardzo ważne i potrzebne, ale trzeba zagłosować.

Głosujemy nad wnioskiem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o wprowadzenie interaktywnej strony internetowej i wydawanie kwartalnika „Wspólnota Polska” jako uzupełnienie tej komunikacji na kwotę 136 tysięcy z groszami.

Kto jest za tym, aby uchwalić ten wniosek? (1)

Kto jest przeciwny? (4)

Kto się wstrzymał? (5)

Czyli na ten moment wniosek nie został zatwierdzony.

Szanowni Państwo, do Kancelarii Senatu wpłynęło czterdzieści wniosków i próśb...

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Olga Krzyżanowska:

Chcę zadać pytanie w związku z tym wnioskiem, który komisja odrzuciła – to jest wniosek osiemnasty. Czy my do niego wrócimy po formalnej zmianie, czy uważamy, że jest on już w całości odrzucony?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nie. Pani prezes powiedziała, że te 355 tysięcy jest wewnętrznie podzielone na kilka tematów i 30 tysięcy z tej kwoty przerzucono do drugiej pozycji. Ale ponieważ myśmy nie uchwalili tego wniosku, poczekamy jeszcze na decyzję Prezydium. Czyli samego wniosku już nie ma. Co prawda fundacja może go ponownie złożyć, bo do końca roku ma do tego prawo, ale my jako komisja już nie będziemy nad tym pracować, chyba że Prezydium Senatu nas nie poprze, fundacja wniosek poprawi i jeszcze raz złoży jako nową propozycję. Ale teraz już nad tym wnioskiem nie pracujemy, bo go odrzuciliśmy.

(Senator Olga Krzyżanowska: Sprawa książeczek zadecydowała o tym, że w ogóle nie wspieramy żadnej działalności religijnej na Wschodzie.)

Nie wiem, czy akurat książeczek.

(Senator Olga Krzyżanowska: Wyrażam swoją osobistą opinię. Uważam, że to jest niesłuszne.)

Senator Pawłowski, później senator Kurska.

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Pawłowski:

Panie Przewodniczący, chcę zapytać, czy jeszcze będą sprawy różne. Bo jeżeli nie, to teraz bym chciał...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Będzie temat: sprawy różne.)

Będzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Ja chciałabym tylko dla czystości sprawy we wniosku, o którym jeszcze mówimy, uwidocznić państwu pewną rzecz. Otóż w tej kwocie 355 tysięcy zł mieściły się remonty – 135 tysięcy zł, pomoc socjalna dla szczególnie biednych Polaków – 95 tysięcy zł, publikacje historyczno-sakralne, akurat to można kwestionować – 25 tysięcy zł, zaś książeczki do nabożeństwa to było 30 tysięcy zł, a pielgrzymki – 60 tysięcy zł. Czyli obraz tego żądania został w jakimś sensie spaczony i wydaje mi się, że to rozpatrywanie przesunięcia przez panią książeczek do pielgrzymek, pielgrzymek jeszcze do czegoś... Bo pozbawiliśmy pomocy socjalnej za 95 tysięcy zł najbardziej potrzebujących ludzi w tych rejonach, i remontów też ich pozbawiliśmy, mimo że komisja była za i opiniowała pozytywnie. To chyba jest jakieś nieporozumienie. Abstrahując już od tych kultowych

spraw, jeżeli pani sama proponuje przesunięcie z pozycji do pozycji, to nie formalizujemy, że to zrobił jeden członek zarządu. Przecież jest wiceprezes, jest prezes. Przecież pan Turzański też jest.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę państwa, jest nasze stanowisko do wniosku, który tak brzmi. Jeżeli wniosek będzie poprawiony i złożony ponownie...

(Senator Anna Kurska: W tej chwili są nieobecni na sali.)

Ale oni się dowiedzą, bo za chwilę im to powiemy. W takiej sytuacji będziemy jeszcze mogli go rozpatrywać. Tak wniosek jest napisany. Pani przewodnicząca Sagatowska potwierdzi, sama tak zresztą mówiła, że skoro nad tym wnioskiem dyskutujemy już parę miesięcy, to powinien on być tak napisany, żeby go można było łatwiej przełknąć. Tutaj brak jest trochę marketingowej działalności. Bo rzeczywiście, sam tytuł jest niedobry, nie wszystko tam jest napisane, dotyczy wspierania potrzeb religijnych. Ale przecież my za autorów, szczególnie tych, którzy pracują już parę lat, tego nie napiszemy. Powiem otwartym tekstem. Układ polityczny Senatu jest znany od października i albo ktoś składa wniosek i liczy, że będzie przyjęty, albo tak składa, żeby był nieprzyjęty. Chcę powiedzieć, że część tego wniosku już parę razy była sprzedana w telewizji jako działalność antyreligijna Senatu. A przecież nie o to chodzi, jak pan senator Pawełek czy inny się wypowiada, nie chodzi o to, żeby... Ale trzeba rozdzielić to, co jest działalnością na rzecz środowisk, to, co robi kościół na rzecz Polonii, od spraw czysto dewocjonalnych. Wtedy będzie to wniosek łatwy do zaopiniowania.

(Senator Anna Kurska: Jeszcze dwa słowa. Można, Panie Przewodniczący?)

Proszę.

Senator Anna Kurska:

Wydaje mi się, że ten wniosek nie powinien merytorycznie przepaść ze względów formalnych, bo formalizowanie jest ostatnią rzeczą, którą powinniśmy mieć na uwadze. Dlatego proponuję zaprosić państwa, którzy wyszli, zażądać od nich, żeby sformułowali wniosek w sposób właściwy i żebyśmy go jednak przegłosowali.

(Senator Olga Krzyżanowska: Było głosowanie.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Nie. Proszę państwa, my jesteśmy Izbą, która stanowi prawo. Wszelkie kombinacje są dobre dla wielu z tych, którzy żyją z interpretacji prawa, a ci, którzy tworzą prawo, muszą je przestrzegać.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”... Już od paru miesięcy jest dyskusja, podczas debaty plenarnej Senatu było to mówione, pani Sagatowska nawet informowała fundację, jak to trzeba lepiej napisać itd. Skoro jest tak napisane, to my teraz nie będziemy mówić: piszcie inaczej. Jeszcze mamy im dać bezpłatny instruktaż, jak pisać wnioski, żeby komisja je przyjmowała? Bądźmy szczerzy.

Ja jestem od prowadzenia obrad, a nie od interpretacji, co komisja myśli, ale sądzę, że problem tkwi nie w tej kwocie 20 czy 30 tysięcy zł, tylko w tym, czy to zadanie polonijne powinno mieć taki tytuł, skoro tam jest tyle tematów. Przecież my nie dys-

kutujemy, remontujemy dach w katedrze, wiele innych zadań robimy. Ale jeżeli ktoś się upiera, że tak ma być... Przecież wypowiedź pana Turzańskiego na poprzednich obradach to było stawianie sprawy, że tak ma być, bo tak jest. Nie zamyka to dyskusji, nie zamyka możliwości składania ponownego wniosku w tej sprawie. Jeżeli wniosek zostanie przeredagowany, zostanie zmniejszona kwota lub propozycja będzie dotyczyła tylko tej bardzo ważnej części, to proszę bardzo. Jeszcze tych 355 tysięcy zł nie wydałiśmy, jeszcze są zaplanowane, a w czwartek jest posiedzenie Prezydium Senatu, zobaczymy, jaką decyzję podejmiemy. Złożyliśmy swego czasu wniosek, żeby wstrzymać finansowanie gazety pana Maciejkińca na bodajże 70 tysięcy zł, a Prezydium uruchomiło to finansowanie. My jesteśmy tylko komisją opiniującą.

Proszę bardzo, pan dyrektor.

**Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Świątecki:**

Panie Przewodniczący, zespół, przedstawiając swoje propozycje, opierał się, jak wielokrotnie była o tym mowa, na kalkulacji finansowej. Po rozpatrzeniu pierwszych trzech dokumentów zatrzymaliśmy się na buforowej granicy mniej więcej 100 tysięcy zł, dlatego w naszym protokole nie ma żadnych rekomendacji odnoszących się do niebieskiej książeczki. Chciałbym jednak państwa poinformować, że zastanawialiśmy się nad treścią wniosków programowych, próśb organizacji polonijnych, i uznając, że większość z nich pokrywa się z zadaniami realizowanymi już przez inne organizacje, między innymi przez Wspólnotę Polską, której przedstawiciele są tu obecni, spostrzeżliśmy, że parę pozycji zasługuje na szczególną uwagę. I choć nie ma tego w naszym protokole, chciałbym państwu powiedzieć, że w opinii zespołu, która ze względów finansowych nie mogła być zwerybalizowana, na szczególną uwagę i ewentualne poparcie, jeśli starczy środków, zasługują takie pozycje, jak dwudziesta pierwsza, która jest prośbą Instytutu Badań Biograficznych Zakładu Biografistyki Polonijnej o wsparcie VII Sympozjum Biografistyki Polonijnej. To zadanie nie jest realizowane w ramach żadnego z dużych programów, a ma ono duże znaczenie dla historii spraw polonijnych.

Uznaliśmy również, że zasługiwałoby na poparcie zadanie związane z popularyzacją kultury polskiej w Austrii. Jest to przedsięwzięcie oznaczone jako drugie, organizowane przez Polsko-Austriacki Klub Towarzystwo-Kulturalny, które ma kosztować tylko 8 tysięcy 500 zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę państwa, umówmy się... To jest taka propozycja ode mnie. Rozpatrzyliśmy w dużym pośpiechu trzy duże bloki wniosków: żółtą, różową i zieloną książkę. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że zostało jeszcze trochę pieniędzy i albo je przeznaczymy na inne zadania, albo jakiś temat wróci, na przykład te potrzeby religijne. W związku z tym jest taka propozycja, żeby w ciągu dwóch tygodni zrobić rachunek sumienia, ile mamy pieniędzy, w tym ewentualnych przesunięć inwestycji na programy czy odwrotnie, i czy jeszcze mamy takie tematy, które są w niebieskiej książce lub innej, a być może jeszcze coś wpłynie. Za dwa tygodnie się spotkamy i podejmiemy w tym zakresie decyzję, nie zamykając drogi. Przy okazji dowiemy się w czwartek, co

z naszych propozycji zatwierdziło Prezydium, czy wydało mniej pieniędzy niż my, czy więcej, bo dzisiaj i tak wykonaliśmy bardzo dużą pracę w tym sensie, że uruchomiliśmy dużo tematów i dużo środków. Teraz nie wiemy, czy mamy do dyspozycji 100 tysięcy czy 500 tysięcy. Przyznają państwo, że trochę inaczej się dyskutuje, jak jest 500 tysięcy, a inaczej, jak jest 100 tysięcy, bo wtedy już w ogóle nie ma rezerwy.

Zgadzam się, że z tej niebieskiej książeczki można wyszukać jeszcze parę pozycji. Jeżeli są pilne, to państwo nas szybko zmobilizują, a jeżeli nie, to w ciągu dwóch tygodni może się ktoś bardzo mocno, zdecydowanie odwoła od naszych decyzji. Więc niczego nie zamykajmy.

Prosiłbym o to panią prezes. Dziękuję.

Jeszcze jedna sprawa. Jeżeli za dwa tygodnie będzie posiedzenie komisji, będzie też rozpatrywane sprawozdanie zespołu do spraw Gruzji, który tam pojechał, i przygotowujemy także w tym zakresie nasze stanowisko. Oczywiście będziemy konsultować, czy zakres dotychczas udzielonej i udzielanej pomocy Polakom w Gruzji i w Armenii jest wystarczający, czy na bazie tej parudniowej wizyty trzeba jeszcze coś ekstra zorganizować. Zatem prosiłbym szefową zespołu o przygotowanie tego. Za dwa tygodnie będzie ten temat, przyjmujemy sprawozdanie, bo był wyjazd.

Spływają także dokumenty w sprawie Grodna, pan przewodniczący Kruszewski złożył relacje, ale jeszcze kompletujemy wnioski. Niestety, spływają one osobno, a nie razem.

Informuję nieobecnych, z własnej woli, że przyjęliśmy wszystkie wnioski oprócz dotyczącego wspierania potrzeb religijnych środowisk polskich na Wschodzie. Wniosek nie został przyjęty, w czwartek zostanie podjęta decyzja Prezydium Senatu i w zależności od niej Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” będzie miała prawo go ponownie złożyć i przeredagować, jak uzna za stosowane, bądź stwierdzić, że już nie będzie go składać. Stanowisko komisji było niejednolite, ale wystarczające, żeby komisja nie zaakceptowała, nie zaaprobowwała tego wniosku.

Pozostałe pozycje zostały zatwierdzone. Dodaliśmy także dwa drobne wnioski o obozy, kolonie, na łączną kwotę 7 tysięcy zł z pozycji czterdziestej drugiej Wspólnoty Polskiej. To tyle.

Przyjęliśmy taki tryb postępowania, że w najbliższych dniach zsumujemy nasz stan kasy i wniosków i mniej więcej za dwa tygodnie – bo za dwa tygodnie będzie kolejne posiedzenie Senatu – chcemy rozpatrywać jeszcze ewentualne wnioski. Zatem gdyby fundacja miała jeszcze jakieś stanowisko, to prosiłbym o nie, i do wakacji to będzie wszystko. Reszta pieniędzy to będzie rezerwa na drugą część roku na nieprzewidziane wydatki, których dzisiaj nie znamy.

Zatem pierwsza część zakończona. Teraz sprawy różne.

Senator Wojciech Pawłowski.

Senator Wojciech Pawłowski:

Panie Marszałku, jedno słowo.

Proszę państwa, nasza przewodnicząca złoży sprawozdanie z wyjazdu. Ale, Panie Marszałku, mam trochę pretensji. Przed wyjazdem do Gruzji zobowiązałem się zebrać pieniądze od kolegów senatorów, i udało mi się zebrać kwotę 1 tysiąca 12 dolarów. Miałem równocześnie zapewnienie, że od Wspólnoty Polskiej dostaniemy kwotę około 10 tysięcy zł. Przyjechała delegacja dwóch senatorów do Armenii...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam, z panem marszałkiem rozmawiałem o 10 tysiącach zł, które miały być ściągnięte z inwestycji, żeby coś tym Polakom zawieźć. Dobrze, że ta inicjatywa, którą się zająłem, się udała, i mogliśmy Polakom, którzy czekali na przyjazd przedstawicieli Senatu, wręczyć drobne kwoty. Byłoby lepiej, żeby te 2 tysiące 500 dolarów, czyli 10 tysięcy zł, zostało przywiezione. Pojechał przedstawiciel Wspólnoty Polskiej, miał tylko umowę, a oni czekali. Nie wiem, jakie są tutaj rozgrywki. Odniosłem wrażenie, że to są rozgrywki, czy ważniejszy jest Senat, czy Wspólnota Polska, ale to nie może się odbywać kosztem biednych głodnych Polaków.

I jeszcze jedna uwaga, Panie Przewodniczący. Ostatnio, po przyjeździe z Gruzji i Armenii, byłem na dole w dziale informatycznym. Jest w tej chwili akcja wymiany komputerów, więc poprosiłem o kilka komputerów dla Gruzji i Armenii. Ale musi iść pismo z komisji i pan minister to zatwierdzi. Oni nas prosili obojętnie o jaki sprzęt. Prawda, Pani Przewodnicząca? Ze sprawozdania to wyniknie, ale uważam, że tutaj... Oni się cieszyli, a jeżeli byłoby o te 2 tysiące 500 dolarów więcej, na pewno by im to sprawiło niesamowitą radość. Nasze pieniądze też wywołały uśmiech wdzięczności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dziękuję.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Można? Ad vocem.)

Proszę bardzo.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Zabolało mnie podejrzenie, że miałyby tu być jakaś rozgrywka polityczna. Ależ skąd. Sprawa była dość prosta. Mianowicie wydawało się, że kurier MSZ przyjedzie na czas i przywiezie te pieniądze, 10 tysięcy dolarów, tak że to będzie zgrane z wizytą senacką. Kurier zmienił trasę. Pojechał najpierw gdzie indziej, do Petersburga, a potem dopiero tu, więc przyjechał trzy dni później. Oczywiście gdybym jechał, stary, to bym się nie krępował wziąć do kieszeni tych 10 tysięcy dolarów, ale młodsze pokolenie jest bardziej przywiązane do pewnych reguł, bo nie należy wozić większych ilości pieniędzy w kieszeni. Więc tutaj była czysto techniczna sprawa. Mogę powiedzieć, że pieniądze dotarły na miejsce przeznaczenia, do czyich rąk miały dotrzeć. Więc sprawa jest załatwiona.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Informuję jeszcze raz, że sprawozdanie jest napisane, wszyscy senatorowie mieli je dostać do skrytek, więc może dostali. Ale przedstawimy na ten temat krótką informację na najbliższym posiedzeniu i ustalimy, czy zakres pomocy, jaką w tym roku udzielamy Polakom w tych krajach, jest wystarczający, czy w ramach posiadanych środków należy dorzucić coś ekstra.

Pani Sagatowska przygotowuje razem ze Wspólnotą Polską i z innymi, którzy działają w tej sprawie, takie stanowisko i nam je zaprezentuje.

Informuję, że był – pamiętają państwo – wniosek Towarzystwa Porozumienia Polsko-Białoruskiego o dotację w związku z otwarciem polskiej szkoły w Mohylewie oraz dwudziestu punktów wieczorowych w Mohylewie i w Mińsku. Zapytaliśmy o to w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, otrzymaliśmy pismo, pan dyrektor Świątecki... Jeśli trzeba, to je powielimy. Stanowisko ministerstwa jest jednoznacznie negatywne do obu punktów, więc sprawa jest wyjaśniona. Gdy wydajemy decyzje pozytywne, to jest łatwiejsze, gdy decyzja jest negatywna, to pytamy nieraz, czy nasze rozeznanie jest pełne. Pani dyrektor Mazińska, która notabene cały czas z nami współpracuje, jednoznacznie, po sprawdzeniu z uzasadnieniem, podała, jaka jest w tej sprawie opinia ministerstwa. Jest to napisane. Kto czytał, to dobrze – widzę, że wszyscy to dostali.

Kto na jedzie Węgry? Czy jest już uzgodnione, kto?

Pan Bachleđa bierze udział w Zjeździe Polonii Węgierskiej w Budapeszcie za parę dni, w ich święcie. Bardzo dobrze, poinformuje, że jest decyzja o środkach na rozbudowę.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 43)

